

# Chwała Armii Radzieckiej — pogromczyni faszyzmu, wyzwolicielce narodów, obrończyni pokoju światowego

## Budowa Kombinatów Obuwniczych

W Nowym Targu

W ubiegłym roku rozpoczęto na terenie Podhala — w Nowym Targu — budowę największego w Europie kombinatu obuwniczego. Kombinat ma zajmować teren o około 130 ha.

Na zdjęciu: przodująca, młodzieżowa Brygada Zbrojczy Łódzki Państwowy przy zbrojeniu płyty pod halę montażową.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

AB

# Głos Koszaliński

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Cena 20 gr

Czwartek, 16 września 1954 roku

Rok III. Nr 220 (625)

## Oświadczenie MSZ Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

MOSKWA. Agencja TASS ogłosiła następujące oświadczenie Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR:

W ostatnim czasie, zwłaszcza w wyniku Konferencji Genewskiej, która doprowadziła do zaprzestania działań wojennych w Indochinach, jak również w wyniku fiaska planów utworzenia t. zw. „europejskiej wspólnoty obronnej”, powstały warunki sprzyjające rozwiązaniu nie uregulowanych problemów międzynarodowych, w tym problemów dotyczących Azji.

Nasuwa się uzasadnione pytanie: W jakim stopniu wywołana sytuacja wykorzystywana jest dla dalszego rozładowania napięcia międzynarodowego, dla uregulowania nie rozwiązanych problemów Azji, w interesie narodów krajów azjatyckich oraz w interesie utrzymania pokoju na Wschodzie.

Fakty dowodzą, że nie tylko w stosunku do Europy, lecz również w stosunku do Azji podejmowane są kroki nie mające nic wspólnego ani z interesami narodów, ani z interesami utrzymania pokoju, lecz wprost przeciwnie przyczyniające się do zaostrzenia sytuacji międzynarodowej i stwarzające przeszkody na drodze do uregulowania nie rozwiązanych problemów.

Jak wiadomo, już od kilku miesięcy z inicjatywą i pod presją Stanów Zjednoczonych dokonywane są pod

pretekstem „obrony” krajów Azji południowo-wschodniej przed komunizmem usilne przygotowania w celu skłaniania nowego agresywnego bloku militarne w tej strefie. Przygotowania te rozpoczęły się jeszcze przed Konferencją Genewską, przy czym inicjatorzy nowego bloku w istocie rzeczy nie ukrywali nawet, że chcieli postawić Konferencję Genewską przed faktem dokonanym i tym samym skazać ją na fiasko. Właśnie w związku z tym Stany Zjednoczone wywierały presję na Anglię, Francję oraz na szereg innych państw, aby przyspieszyć utworzenie wspomnianego nowego ugrupowania militarne.

Jest również rzeczą wiadomą, że mimo prób doprowadzenia do fiaska Konferencji Genewskiej lub rozsadzenia tej konferencji w czasie trwania obrad, oburzonymi większością uczestników konferencji licząc się ze wzmagającym się coraz bardziej żądaniem na rodów, by położyć kres wojnie w Indochinach, osiągnięta porozumienie, w rezultacie położono kres przede wszystkim wojnie w Indochinach i stworzono warunki ostatecznego uregulowania sytuacji w tym rejonie z uwzględnieniem słusznych dążeń narodów Indochin do niezawisłości narodowej. Obecnie Stany Zjednoczone ży-

wią widocznie nadzieje, że „poprawią” sytuację, w jakiej znaleźli się zwolennicy polityki „z pozycji siły” w związku z fiaskiem układu o EWO podpisanego przy poparciu Anglii i Francji nowe kroki w celu zmontowania ugrupowania militarne, tym razem w sferze Azji i Oceanu Spokojnego. Znalazło to wyraz w zwołaniu konferencji w Manili, która odbyła się w dniach od 6 do 8 września, gdzie podpisano t. zw. „układ o obronie Azji południowo-wschodniej”. Inicjatorzy tego układu robią wiele szumu przedstawiając go jako sukces wspomnianej polityki „z pozycji siły”.

O tym, co oznacza ten układ i jakie są cele z nim związane mówi fakt, że konferencja ta była przygotowana nie przez kraje Azji południowo-wschodniej, lecz — jak wiadomo — została przygotowana i przeprowadzona przez mocarstwa zachodnie z plecami krajów Azji, przy czym główną rolę

odegrały Stany Zjednoczone, mimo że granice Stanów Zjednoczonych znajdują się o kilka tysięcy kilometrów od Azji południowo-wschodniej. Już ten fakt dostatecznie dobitnie świadczy o tym, w czyich interesach tworzy się nowe ugrupowanie i co są warły wszelkie zapewnienia, że odpowiada ono rzekomo interesom krajów Azji południowo-wschodniej.

(Dokończenie na 2 str.)

### Delegacje polskie złożyły wieńce w Mauzoleum Lenina-Stalina

MOSKWA. Przebywające w Moskwie delegacje — pracowników rolnictwa i górników polskich odwiedziły 14 września Mauzoleum W. I. Lenina i J. W. Stalina i złożyły wieńce.

Przy składaniu wieńców obecni byli wyżsi urzędnicy ambasady Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w Moskwie.

## Widzieć wroga i walczyć z wrogiem

Trwa nieprzerwanie w naszym województwie walka o pełną realizację obowiązków wsi wobec państwa, o zwiększenie tempa dostaw zboża, o likwidację poważnych zaległości powstałych w dostawach żywności i mleka. Codziennie napływają meldunki z produjących gmin i gromad o zobowiązaniach podejmowanych na apel rolników gminy Gardna Wielka, o realizacji tych zobowiązań. W samym tylko pow. Słupsk siedem gmin, w wyniku wykonania podjętych zadań zrealizowało przed terminem tegoroczny plan skupu zboża, poważnie przyspieszyło dostawy żywności i mleka, usprawniło spłatę podatku gruntowego.

W przeciwieństwie jednak do produjących powiatów — takich jak Bytów, Miastko, Sławno, produjących gmin — takich jak Gardna Wielka, Żelkowo, Niezabyszewo, spółdzielni produkcyjnych — jak Podwilcze, Żelazna, wiele powiatów, gmin, spółdzielni i gromad pozostaje w tyle, ciągnąc w tył nasze województwo, które na skutek tego zajmuje jedno z ostatnich miejsc w skupie zboża w skali krajowej.

Sytuacja ta musi budzić i budzi coraz większy niepokój aktywu, który szuka coraz lepszych metod pracy, aby szybko zmienić istniejący stan rzeczy na lepszy.

Poważną przyczyną ciążącą mocno, na wciąż jeszcze słabym przebiegu skupu zboża — widoczną najjaskrawiej w takich powiatach jak Białogard, Koszalin, Wałcz — jest poważne odpolitycznienie przebiegającej kampanii, prowadzenie jej przez niektóre instancje partyjne i rady narodowe bez należytej oceny toczącej się na wsi walki klasowej.

Nierzadko przecież można spotkać w terenie towarzyszy z instancji partyjnych, z aktywu rad narodowych, którzy dopatrują się w kampanii skupu, akcji wyłącznie tylko gospodarczej, zapominając o tym, że na wsi naszej toczy się przede wszystkim walka klasowa, że oprócz tych sił, które politycznie popierają skup, są także siły, które politycznie dążą do zahamowania skupu. Niewidzenie wroga, niedocenianie konsekwencji walki z nim widoczne jest najlepiej chociażby w nazbyt liberalnym stosunku do złośliwie opornych, w oplotach stosowaniu sankcji karnych przeciwko tym, którzy świadomie łamią praworządność ludową.

Walka o terminowy skup, to walka polityczna o to, by w pełni rozwinąć aktywność mas chłopskich, by równocześnie rozbić machinacje kulacko-spekulacyjnych organizatorów sabotażu dostaw, by zdemaskować ich kłamliwe wykryty i pozbawić wpływu na gromadę czy członków spółdzielni, aby zmusić ich samych do rozliczenia się z państwem.

(Dokończenie na 2 str.)

## Jak najsprawniej i jak najszybciej wykonywać prace jesienne w PGR

Wieś koszalińska przystąpiła ostatnio do prac jesiennych. W całej pełni trwają orki siewne, coraz więcej PGR-ów, spółdzielni produkcyjnych i gromad indywidualnych przystępuje do siewów żyta oraz wykopków ziemniaków. Staranne uprawienie gleby oraz terminowe przeprowadzenie zasiewów jesiennych zadecydują w dużym stopniu o wysokości plonów zbóż ozimych w roku przyszłym oraz o realizacji zadań postawionych przez II Zjazd partii.

W pozostających w tyle zespołach nie potrafiąco należy zorganizarować pracy, nie zwrócić się o pełne wykorzystanie posiadanych ciągników, ani też nie rozwinięto wśród traktorzystów szerokiego współzawodnictwa. Trzeba, by dyrekcje, komitety zespołowe partii i rolne rady zakładowe tych zespołów uświadomiły sobie, że wczesna orka jest podstawowym warunkiem terminowego wykonania zasiewów, które z kolei wpłyną na wysokość plonów w roku przyszłym. Należy w dalszym ciągu nie osłabiać tempa ormlotów i dostaw zboża dla państwa, a jednocześnie przystąpić do nadrobienia zaległości w orkach siewnych.

### Zaległości w orkach muszą być szybko nadrobione

Trzeba jednak stwierdzić, że tempo prac jesiennych w PGR-ach naszego województwa jest niezadowalające. Szczególnie słabe są postępy orki siewnych. Do dnia 10 września w poszczególnych zjednoczeniach PGR wykonano:

Zjednoczenie PGR	proc. orki
Wałcz	— 85
Słupsk	— 63
Szczecinek	— 62
Połczyn	— 60
Koszalin	— 59,4
Sławno	— 51,2

Z tabeli wynika, że jedynie zespoły zjednoczenia PGR Wałcz planowo wykonują orki siewne, natomiast bardzo poważne zaległości wykazują zespoły PGR zjednoczenia Sławno.

W wykonaniu orki siewnych przodują:

Zespoły PGR	proc.
Skarszów	— 92
Rychnowo	— 89
Lotyn	— 88
Dobrowo	— 85,9

### Nie zwlekać z siewami żyta

W siewach żyta na terenie naszego województwa przodują zespoły PGR: Skarszów, Biały Bór, Marcinkowice, i Nowy Dwór, które obsiały już żytem od 250 do 400 ha. Niektóre zespoły przystąpiły także do siewu pszenicy ozimej. Przewodzący we wszystkich pracach polowych zespół PGR Skarszów zasiał już 142 ha pszenicy ozimej, zespół Biesiekierz 33 ha, zespół Czaplonek 28 ha, Biesowice 25 ha pszenicy ozimej. Kierownictwo tych zespołów przestrzega należyście terminów agrotechnicznych.

Są jednak jeszcze zespoły PGR, które do dnia 10 września w ogóle nie przystąpiły do siewu żyta, pomimo że termin agrotechniczny siewu upływa w dniu 24 września. Należy do nich m. in. zespoły PGR Myślino, Karlino, Lotyn, Białowóz, Noskowo, Pienkowo, Barnów i Kalisz Pomorski. Zwracamy jeszcze raz uwagę, że nieprzezwyciężenie terminów agrotechnicznych może ujem-

nie odbić się na plonach przyszłego roku, na wykonaniu planu finansowo-gospodarczego. A do tego dopuścić nie można.

W PGR-ach Ziemi Koszalińskiej rozwija się również coraz szerzej front pracy przy wykopkach ziemniaków. Produją w nich zespoły PGR Człopa, Złotów, Skarszów, Karnice, Dobrocze, Barnów i Gróbkowo. Pomyślnie przebiegają wykopyki w tych zespołach, w których zmobilizowano do pomocy wszystkich zdolnych do pracy członków rodzin robotników.

Jesienna kampania siewna i wykopkowa jest obecnie — obok walki o realizację obowiązków dostaw produktów rolnych państwu — najważniejszą sprawą gospodarczą i polityczną. Dlatego też należy dołożyć wszelkich starań, zmobilizować wszystkie siły i środki, aby przeprowadzić ją jak najsprawniej i jak najszybciej.

## W odpowiedzi na apel ZW ZMP

### Młodzież melioruje łąki

W odpowiedzi na apel Zarządu Wojewódzkiego ZMP, wzywający młodzież do szerokiego udziału w melioracji łąk naszego województwa, około tysiąc młodych chłopców i dziewcząt przystąpiło do realizacji swoich zobowiązań. Na polach zespołu melioracyjnego Słowankowo w powiecie Koszalin, do prac melioracyjnych przystąpiło około 120 zetempowców, oczyszczając około 1000 metrów bież. rowu głównego.

Do melioracji okolicznych łąk przystąpiła młodzież z Bytowa, renowując około 3,5 tys. mb. rowu głównego. Służba melioracyjna dobrze rozplanowała robotę wśród młodzieży i pogłębowała uczyła ją właściwych metod pracy.

Dosyć dobrze przebiega realizacja podjętych zobowiązań w powiatach Miastko, Szczecinek i Drawsko. Natomiast w tak wielkim skupisku młodzieży jakim jest Słupsk, koła ZMP nie przystąpiły jeszcze do wykonywania podjętych zobowiązań. Powinien zastanowić się nad tym Zarząd Miejski ZMP i zabezpieczyć jak najdogodniejsze warunki podejmowania przez młodzież nowych zobowiązań i realizacji już istniejących.

W powiecie Drawsko zebrało się około stu chłopców i

dziewcząt, by wyjechać na wieś celem wykonania zobowiązań. Niestety młodzieży nie zapewniono środków lokomocji. Z tego skandalicznego wypadku powinien wyeliminować właściwe wnioski Zarząd Powiatowy ZMP, Powiatowy Zarząd Rolnictwa i inne zainteresowane czynniki. Bowiem brak organizacyjnego zabezpieczenia wyjazdów, marnuje w konsekwencji ceny zapłać młodzieży.

(RR)

### T. Galiński przewodniczącym Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio“

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów mianował Tadeusza Galińskiego, dotychczasowego redaktora naczelnego „Trybuny Robotniczej” w Stalinogrodzie, przewodniczącym Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio“.

Dotychczasowy przewodniczący Komitetu do spraw Radiofonii „Polskie Radio“ Romuald Gadomski przechodzi do innej pracy.



# Oświadczenie MSZ

## Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich

(Dokończenie z 1 str.)

Jeśli chodzi o uczestników konferencji, to, jak wiadomo, oprócz Stanów Zjednoczonych wzięły w niej udział W. Brytania, Francja, Australia, Nowa Zelandia, Syjam, Filipiny i Pakistan. W ten sposób inicjatorzy zwolania konferencji, którzy twierdzą, że zadaniem nowego ugrupowania jest rzeć „zbiorowa obrona” krajów Azji południowo-wschodniej, zdołały przyciągnąć do udziału w konferencji jedynie trzy kraje tej strefy — Syjam, Filipiny i Pakistan, które spełnane są niewolniczymi układami z USA o „pomocę” wojskową i gospodarczą. Pozostałe mi uczestnikami, oprócz Stanów Zjednoczonych, Anglii i Francji, są dominia brytyjskie: Australia i Nowa Zelandia, tj. państwa, których zależność polityczna i gospodarcza od mocarstw kolonialnych jest dobrze znana.

Przytłaczająca większość krajów Azji południowo-wschodniej bez większego trudu rozszyfrowała prawdziwe cele organizatorów konferencji w Manili. W rezultacie takie kraje, jak Indie, Indonezja, Burma i Ceylon odmówiły udziału w konferencji. A więc większość krajów Azji południowo-wschodniej, które usiłowano wciągnąć do wspomnianego wyżej bloku, w tym — Indie i Indonezja, posiadające łącznie około 440 milionów ludności, odmówiły udziału w tym bloku. Natomiast ludność krajów Azji południowo-wschodniej, które pod naciskiem mocarstw kolonialnych podpisały układ w Manili, stanowi mniej niż jedną piątą ludności całej Azji południowo-wschodniej i tylko około jednej dziesiątej ludności wszystkich krajów azjatyckich.

Dane te pokazują jasno, jaki jest stosunek narodów Azji południowo-wschodniej do narzucanych im z zewnątrz planów utworzenia ugrupowania militarne w tej strefie i jak dalece plany te są obce ich interesom.

Ponadto przeciwko agresywnym planom występuje także wielkie państwo Azji jak Chiny — Republika Ludowa o 600-milionowej ludności, słusznie uważając, że utworzenie wyłączonego wyżej ugrupowania militarne zagraża jego bezpieczeństwu.

Te fakty dowodzą, jak pełny jest fałsz twierdzenia, że konferencja w Manili i podpisanie przez jej uczestników układu mają rzekomo na celu „obronę” krajów Azji południowo-wschodniej i odpowiada ich interesom.

Świadczy o tym także treść podpisanego w Manili układu. Z tekstu układu wynika, że kierują on w rzeczywistości do celów agresywnych i jest przede wszystkim skierowany przeciwko państwom azjatyckim.

Artykuł 4 układu przewiduje, że jego uczestnicy będą się konsultowali między sobą w wypadku powstania pewnej określonej „sytuacji”, przy czym mają oni na myśli — jak o niedwuznacznie i niejednoznacznie podkreślali — wszelkie wydarzenia w tych krajach, nie odpowiadające interesom wielkich mocarstw kolonialnych i ich planom strategiczno-wojskowym. Stanowisko takie zajmował i zajmuje nadal rząd USA wobec Indochin i walki narodowo-wyzwoleńczej w Indochinach. To właśnie zadaniem rządu Stanów Zjednoczonych, wysuwając w celu podpisywania układu zastrzeżenie, w którym dla zaspokojenia oczu oświadcza, że „osiągnięcia przewidziane w układzie wyłączone są rzekomo przeciwko jakiejś „agresji komunistycznej”.

O agresywnym charakterze tego ugrupowania militarne świadczy również fakt, że uczestniczyć w nim, w myśl warunków układu, mogą tylko państwa, które „są w stanie przyczynić się do realizacji celów niniejszego układu”. Inaczej mówiąc, decyzja o tym, czy to lub inne państwo podpada pod taką definicję, zastrzeżona zostaje w pełni inicjatorom układu. W praktyce oznacza to, że skład tego ugrupowania, jak i jego charakter dyktowany będzie całkowicie przez Stany Zjednoczone. Nietrudno spojrzeć, że wszystko to wiąże się bezpośrednio z polityką mocarstw zachodnich, zmierzającą do tworzenia agresywnych ugrupowań militarnych w Europie z udziałem zremilitaryzowanych Niemiec zachodnich.

Oficjalne koła Stanów Zjednoczonych i innych uczestników konferencji w Manili oświadcza, że mają zamiar połączyć swe wysiłki, aby przeschłodzić „dywersyjną działalność” wobec krajów Azji południowo-wschodniej. O tym samym jest mowa również w podpisanym przez nich układzie. Każdy jednak, kto zna fakty i rzeczywistość sytuacji w tej strefie, może łatwo stwierdzić, jak niedorzeczne są tego rodzaju oświadczenia. „Działalnością dywersyjną” nazywają oni ruch narodowo-wyzwoleńczy narodów tej strefy, ich walkę o niezawisłość, o wyzolenie spod wielowiekowego ucisku kolonialnego. Tym właśnie tłumaczyć należy uporne próby podejmowane przez mocarstwa zachodnie, a zwłaszcza USA, by zmontować w strefie Azji i Oceanu Spokojnego taką organizację wojskową, którą można byłoby wykorzystać przede wszystkim do rozprawienia się z ruchem narodowo-wyzwoleńczym w krajach Azji południowo-wschodniej.

Fakt, że tym próbom towarzyszą stale kłamliwe insynuacje pod adresem komunizmu oraz wypadki przeciwko Związkowi Radzieckiemu i Chińskiej Republice Ludowej, nie zmienia istoty rzeczy.

Nie jest to nowa metoda. Uciekali się do niej w swoim czasie organizatorzy (zw. „paktu antykominternowskiego”). Uciekają się też do niej obecnie, zwłaszcza w USA, zwolennicy polityki „z pozycji siły” za każdym razem, kiedy ta polityka doznaje niepowodzenia. Uciekają się do niej oni zwykle wówczas, gdy trzeba oszukać opinię publiczną i kiedy pragnie się za maskować prawdziwe cele związane z montowaniem tego czy innego agresywnego ugrupowania.

Inicjatorzy „układu o obronie Azji południowo-wschodniej” twierdzą, że jego zadaniem jest również przyczynić się do „ekonomicznego postępu” krajów Azji południowo-wschodniej. Jednakże twierdzenie to nie ma nic wspólnego z rzeczywistością. Zawiera ono tyleż prawdy, ile jej jest w oświadczeniach, jakoby stworzenie nowego bloku militarne podyktowane było troską o obronę krajów Azji południowo-wschodniej. W istocie rzeczy natomiast jego organizatorzy poświęcają wiele uwagi ekonomicznym celom tego bloku nie z jakiegokolwiek troski o potrzeby ekonomiczne narodów tej strefy, lecz ze względu na własne ciasne interesy — przeważnie natury wojskowo-strategicznego. Nie jest przypadkiem, że sekretarz stanu USA Dulles mówił o znaczeniu wojskowo-strategicznego strefy Azji południowo-wschodniej już w marcu br. podkreślał, że „strefa ta obfituje w różne surowce, jak np. cynę, ropę naftową, kauruk i rudę żelazną...”

Tak więc kraje Azji południowo-wschodniej mają być dostawcami surowców strategicznych dla przemysłu wojennego Stanów Zjednoczonych i ich partnerów w blo-

ku atlantyckim. Wyznacza się im więc również w przyszłości rolę dodatków surowców do gospodarki wielkich mocarstw kolonialnych. W tym właśnie tkwi sens „posunięć gospodarczych”, które mają być jednym z zadań uczestników układu.

Nowe ugrupowanie militarne stanowi w istocie rzeczy blok mocarstw kolonialnych; u podstaw tego bloku tkwią imperialistyczne cele utrzymania ich pozycji gospodarczych i politycznych w Azji, gdzie sytuacja zmieniła się radykalnie, zwłaszcza w związku z historycznym zwycięstwem wielkiego narodu chińskiego, który położył kres obcemu uciskowi, ustanowił w swym kraju władzę ludową i wkroczył do zdecydowanego na drogę postępu gospodarczego i kulturowego. Można stwierdzić z całą pewnością, że mimo prób zakucia w każdą rozwijającą się nieustannie ruch narodowo-wyzwoleńczej w Azji — narody krajów azjatyckich pójdą drogą niezależnego rozwoju narodowego.

Podobnie jak bezpieczeństwo Europy, prawdziwe bezpieczeństwo narodów Azji południowo-wschodniej może być zapewnione jedynie dzięki wspólnym wysiłkom wszystkich państw tego obszaru, nie zależnie od ich ustroju społecznego, bez dyktatu i ingerencji z zewnątrz. Właśnie ta zasada, odpowiadająca interesom nie tylko narodów Azji, lecz także interesom całego świata, legła u podstaw wspólnych deklaracji Chińskiej Republiki Ludowej i Indii z 28 czerwca oraz Chińskiej Republiki Ludowej i Burmy z 30 czerwca br.

Nie ulega wątpliwości, że tylko pokojowe warunki rozwoju narodów Azji na zasadzie uznania ich niezawisłości i suwerenności mogą stworzyć możliwości ich rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Nie można w związku z tym nie zgodzić się z premierem Indii Nehru, który w swym niedawnym przemówieniu wygłoszonym w Izbie Ludowej, mówiąc o znaczeniu położenia kresu działaniom wojennym w Indochinach, oświadczył: „Dzięki uregulowaniu sprawy Indochin Azja może mieć więcej nadziei na pokój i stabilizację”.

Organizatorzy nowego agresywnego ugrupowania usiłują wciągnąć doń w tej lub innej formie Laos, Kambodżę i Wietnam południowy. Dołączony do układu protokół stwierdza wyraźnie, że artykuły układu przewidujące posunięcia wojskowe i gospodarcze mogą być zastosowane również w Kambodży, Laosie i Wietnamie południowym. Oprócz tego artykuł 4 układu, który dotyczy zobowiązań militarnych, oraz artykuł 8 stwierdzają, że uczestnicy układu mogą według własnego uznania rozszerzać zasięg działania układu na każde terytorium. Włączenie do układu tych postanowień świadczy niedwuznacznie o jawnym dążeniu do tego, by przeszkodzić wykonaniu porozumienia genewskiego w stosunku do Laosu, Kambodży i Wietnamu.

Nie o rzeczy jednak będzie przypomnieć autorom „układu o obronie Azji południowo-wschodniej”, że wspomniane próby nie dadzą się pogodzić z zobowiązaniami, jakie uczestnicy porozumienia genewskiego powzięli w stosunku do Wietnamu, Laosu i Kambodży. Zobowiązania te i oświadczenia złożone w Genewie przez przedstawicieli Laosu, Kambodży i Wietnamu południowego wykluczają możliwość wciągnięcia ich do jakiegokolwiek ugrupowań militarnych.

Zwolennicy polityki „z pozycji siły” oświadcza, że wstąpię do układu, że jest on rzekomo zgodny z celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych.

Nie trudno jednak spojrzeć, że tego rodzaju deklaracje pozbawione są wszel-

kich podstaw. W istocie rzeczy układ podpisany w Manili, podobnie jak porozumienia w sprawie utworzenia innych zamkniętych agresywnych ugrupowań militarnych, w rodzaju paktu północno-atlantyckiego, pozostaje w rażącej sprzeczności z celami i zasadami Organizacji Narodów Zjednoczonych. W danym wypadku nadużywa się imienia i flagi ONZ dla zamaskowania poczynań nie mających nic wspólnego z pokojowymi zasadami Narodów Zjednoczonych i z interesami utrzymania pokoju, poczynając od przygotowania nowej wojny.

Już nie po raz pierwszy tworzenie militarne ugrupowań państw usiłuje się uspraślić przez powoływanie się na interesy „obrony” i na przyczynianie się do „ekonomicznego postępu” narodów krajów włączanych do takich ugrupowań. Tak było wówczas, kiedy powstawał blok atlantycki, tak było, kiedy opracowywano plany utworzenia zbankrutowanej obecnie „europejskiej wspólnoty obronnej”. To samo powtarza się w danym wypadku.

Zwraca uwagę okoliczność, że niektórzy z uczestników konferencji w Manili składali jeszcze niedawno deklarację o swym zrozumieniu narodowych potrzeb ludów Azji i podkreślali swe pragnienie znormalizowania swych stosunków z Chinami Ludowymi. W związku z tym warto przypomnieć odpowiedzialnie deklaracje oficjalnych przedstawicieli Anglii, jak również Francji, składane w szczególności podczas Konferencji Genewskiej. Ale wolno zapytać, jak pogodzić takie deklaracje z udziałem Anglii i Francji w agresywnym bloku militarne, wymierzonym przeciwko krajom Azji w ogóle i przeciw Chinom w szczególności. Rząd radziecki może traktować konferencję w Manili i podpisanie „układu o obronie Azji południowo-wschodniej” jedynie jako poczynania wymierzone przeciwko interesom bezpieczeństwa w Azji i na Dalekim Wschodzie oraz jednocześnie przeciwko interesom wolności i niezawisłości narodów azjatyckich. Na państwa będące inicjatorami utworzenia tego nowego bloku militarne w strefie Azji południowo-wschodniej i Oceanu Spokojnego spada cała odpowiedzialność za ich poczynania, które pozostają w jaskrawej sprzeczności z dążeniami do utrwalenia pokoju.

## Sprawa Tajwanu wewnętrzną sprawą Chin

NOWY JORK. Z Buenos Aires donoszą, że Kriszna Menon, stały delegat Indii w ONZ, który przebywa obecnie w Ameryce południowej udzielił wywiadu argentyńskiemu dziennikowi „Democracia”. W wywiadzie tym Menon wypowiedział się za pokojowym współistnieniem państw o różnych systemach gospodarczych i politycznych. Zapytany, co sądzi o zagadnieniu Tajwanu, Kriszna Menon oświadczył, że uregulowanie tego problemu jest wewnętrzną sprawą Chińskiej Republiki Ludowej.

Menon podkreślił, że Indie z całą stanowczością występują za przyłączeniem Chińskiej Republiki Ludowej do ONZ, ponieważ doprowadzi to do „stabilizacji stosunków w Azji, umocnienia pokoju światowego, rozszerzenia handlu międzynarodowego”.

- > Likwidacja resztek swobód demokratycznych
- > Nieustanny wzrost inflacji

## Stan wyjątkowy w Chile

NOWY JORK. Jak donoszą z Santiago, rząd chilijski, nie mogąc powstrzymać gwałtownego wzrostu inflacji i poprawić sytuacji gospodarczej kraju postanowił wprowadzić jawną dyktaturę, aby zdławić walkę klasy robotniczej i całego narodu o swe prawa. Do kongresu wniesiony został projekt ustawy zakazującej strajków i likwidującej resztki swobód demokratycznych.

10 września rząd Ibáñez Del Campo wprowadził stan wyjątkowy w pięciu największych prowincjach chilijskich, ogarniętych falą strajków. Rząd wydał dekret zwołujący robotników do powrotu do fabryk pod groźbą natychmiastowego zwolnienia z pracy.

13 września Del Campo przedstawił kongresowi projekt usta-

wy o udzieleniu rządowi nieograniczonych pełnomocnictw i dyktatorskich uprawnień. Rząd domaga się, aby ustawa o nadzwyczajnych pełnomocnictwach została przez kongres uchwalona do dnia 18 września, tj. przed zamknięciem obecnej sesji kongresu.

## Zapowiedź wizyty premiera Burmy w Chińskiej Republice Ludowej

PEKIN. Jak donosi agencja Nowych Chin, premier rządu burmańskiego U Nu, na zaproszenie rządu Chińskiej Republiki Ludowej, przybędzie z wizytą do Pekinu w grudniu br.

## Wokół podróży Edena

PARYŻ. Prasa paryska w dalszym ciągu komentuje podróż Edena do stolic czterech krajów zachodnio-europejskich, włączając ją z nowymi planami remilitaryzacji Niemiec zachodnich.

Genevieve Tabouis pisząc w „Information” o podróży Edena podkreśla, że „problem remilitaryzacji Niemiec zachodnich po odrzuceniu przez francuskie Zgromadzenie Narodowe układu o EWO jest bardzo skomplikowany. W istocie rzeczy — pisze Tabouis — nie można zastanawiać się nad żadnym rozwiązaniem tego zagadnienia zanim nie będzie wiadomo, co myśli na ten temat Francja”.

Wszystkie prawie dzienniki paryskie pośrednio lub bezpośrednio wskazują, iż niepowodzenie Adenauera w wyborach w Szlezwik-Holsztynie zadało cios planom remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Dziennik „Combat” stwierdza, że chiopi w Szlezwik-Holsztynie głosowali na Partię Socjal-Demokratyczną, której kampania przedwyborcza

toczyła się pod hasłem konieczności zwolnienia konferencji czterech mocarstw w celu rozpatrzenia problemu zjednoczenia Niemiec.

„Franc Tireur” również wskazuje, że propozycja zwolnienia konferencji czterech mocarstw w sprawie Niemiec cieszy się poparciem ludności Niemiec zachodnich i to właśnie zapewniło zwycięstwo Partii Socjal-Demokratycznej. Obecnie można lepiej zrozumieć — pisze „Humanite” — „słusność tezy, że jeśli Francja wystąpi przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich bez względu na to w jakiej formie remilitaryzacji tej chłciano by dokonać, zadany zostanie druzgocący cios siłom odwetu i reakcji zgrupowanym wokół Adenauera i cieszącym się poparciem Waszyngtonu”.

## Widzieć wroga i walczyć z wrogiem

(Dokończenie z 1 str.)

Kto nie widzi walki klasowej w kampanii skupu, kto pobraża opornym, kto nie pomaga wyzwoleńcy, kto nie dostrzega podstawowych mas produkujących chłopstwa jako oparcia w walce z kulakiem i spekulantem, ten nie może liczyć na pomysły przebieg kampanii skupu na swym terenie.

Walce o planową, terminową realizację obowiązków wsi wobec państwa sprzyja nader dogodna sytuacja polityczna. Chłopi pracujący naszego województwa przyjęli nakreślony przez II Zjazd partii program rozwoju rolnictwa z pełnym entuzjazmem. Najlepszym wyrazem tego jest stały i poważny wzrost spółdzielczości produkcyjnej na Ziemi Kozallańskiej, wzmożona aktywność w walce o rozwój hodowli, o wzrost produkcyjny gospodarstw chłopskich. Szerokie masy chłopstwa odczuwają wdzięczność wobec partii i państwa za liczne fakty zwiększonej pomocy wyrażającej się m. in. w szerszej dostawie na włość maszyn rolniczych, nawozów sztucznych, artykułów pierwszej potrzeby, w zwiększeniu kredytów itp.

Dziesięciolecie Polski Ludowej, rocznica reformy rolnej, to poważna okazja do podsumowania przez masy chłopskie przebytej drogi i wyciągnięcia raz jeszcze wniosku, że tylko droga socjalistycznego budownictwa, droga sojuszu robotniczo-chłopskiego jest jedyną i niezawodną drogą do dobrobytu.

Ważnym czynnikiem natury ekonomicznej jest również tegoroczny — lepszy niż w poprzednich latach — urodzaj, co przy pozostawieniu w zasadzie na tym samym poziomie wymiaru dostaw ułatwia wykonanie planu.

Te wszystkie jednak warunki polityczne, które sprzyjają przyspieszeniu tempa dostaw obowiązkowych, nie będą działać samoczynnie. Umiejętna praca masowo-polityczna, uruchomienie wszystkich środków przekonywania zadecyduje, że prawda o tym, iż wykonanie dostaw zboża i innych obowiązków leży w interesie każdego chłopca, każdego spółdzielcy, znajdzie u nich pełne zrozumienie.

Z drugiej strony szeroka praca uświadamiająca pozwoli pracującemu chłopstwu przejrzyć gruntownie fałsz kulackich podszeptów, pomoże aktywowi, w oparciu o produkujących chłopów, zająć właściwe stanowisko wobec opornych, sabotażujących kampanię skupu.

Polityczna aglacja za wykonaniem planu i w oparciu o nią, organizowanie manifestacyjnych, zbiorowych dostaw zdecydowane zerwanie raz na zawsze z liberalizmem w stosunku do celowo ocagających się z obowiązkowym dostawami i wręcz sabotażujących skup — oto klucz do szybkiej poprawy sytuacji w skupie, zarówno w takich powiatach jak Białogardzki, szczeciński, złotowski, wałecki, jak i pozostałych.



W PGR Kazimierz siana nie zabraknie!

# Cztery pokosy rocznie!

**P**RAGNAC odwiedzić gospodarstwo PGR Kazimierz, musisz przejechać przez murywany most. Zbudowany jest on na kanale, prowadzącym do jeziora Jamno. Możesz też skręcić przed mostem w lewo. Polna droga zaprowadzi cię do widocznego z daleka, wysokiego, żelaznego wiatraka. Stoł on przy małym budyneczku, mieszczącym motory i pompy oraz przy innych interesujących urządzeniach. Za budynkiem drugi kanał, prowadzący z nisko położonych łąk. Od razu uderza w oczy różnica poziomu wody na kanałach. W razie potrzeby, 9-metrowy ślimak przenosi wodę poza zasuwe, do kanału odpływającego do Jamna. Jak okiem sięgnąć — widać olbrzymie połacie łąk. Łąki te do niedawna były całkowicie zalane wodą.

Kierownik PGR Wawrzyniec Moskwa, brygadziści polowy Józef Zbrozczyk oraz kilku innych robotników pracują w gospodarstwie Kazimierz już od 7 lat. Od nich można się łatwo dowiedzieć, że kiedy tu przyjechali, to przy gospodarstwie rozciągało się prawie 200-hektarowe jezioro. Jezioro powstało na łąkach położonych poniżej poziomu morza. Niemcy przepompowywali wodę z kanału terenów depresyjnych do kanału jamneńskiego, jednak w czasie wojny urządzenia zostały zdemontowane i woda zalała cały obszar łąk.

Starsi robotnicy przypominają sobie, że w 1950 roku uruchomiono pompę i „ślimaka”, wyremontowano zasuwe, a w następnym roku przystąpiono do przepompowywania wody. Przez pół roku czynne były dzień i noc pompa i „ślimak”, przerzucające na minutę 80.000 litrów wody. Wreszcie rybacy z Mielna zebraли z resztek wody około 30 ton ryb. Łąki zostały odwodnione. Można było przystąpić do ich planowego zagospodarowania.

— Jak tylko te tereny trochę obeschły — opowiada kierownik gospodarstwa — zaraz zabraliśmy się do orki. W 1951 roku zaoraliśmy i zasialiśmy 11 ha łąk. W 1951 roku zagospodarowaliśmy dalsze 40 ha łąk. Jesienią padały jednak długotrwałe deszcze. Woda ponownie zalała łąki. Ale w ciągu zimy wodę szybko przepompowaliśmy. Trawa nie ucierpiała.

Na nowozagospodarowanych i zmeliorowanych łąkach w PGR Kazimierz, po raz pierwszy przystąpiono do sprzętu siana w 1953 roku. Siano było wspaniałe. I pod względem masy i pod względem smaku. Zebrano z hektara przeciętnie po 34 q. By-

ły jednak także „kwatery”, które wydały ponad 100 q siana z ha. Na tych kawałkach zbierano po 4 pokosy. Na całym zaś areale łąk koszono trawę trzy razy.

Nie jeden czytając to, powie: nieprawda. Wiadomo



Nie myślcie czasem, że to las. Na odwodnionych terenach bujnie wyrosła wiklina, którą obecnie wrywają robotnicy grupy melioracyjnej.

Na zdjęciu: robotnicy, Władysław Bobrowski, Józef Sieradzki, Antoni Ziętek i Stefan Sieradzki, przy wrywaniu wikliny.

przecież, że nie zawsze potrafi się zebrać drugi pokos siana, a tu piszą o trzecim i czwartym pokosie.

A jednak w PGR Kazimierz tyle razy zbierano. Co prawda robotnicy gospodarstwa i chłopcy z sąsiednich gromad również dziwili się nie mało. Trzeci pokos koszono bowiem do pierwszych dni grudnia, tzn. do chwili spadnięcia śniegu. Rzecz jasna, że trawa nie miała już dużej wartości i nie nadawała się do suszenia ani do kiszenia. Można było ją jednak skarmiać na zielono, a częściowo zużyć na ściółkę. Ale osiągnięto przy tym cel bodaj najważniejszy — oczyszczono łąki.

Trzeba bowiem dodać, że łąki są „oczkiem” w głowie kierownika gospodarstwa, Wawrzynca Moskwy. Stara się on je należycie pielęgnować, by uzyskiwać z nich jak najwyższe plony. Dlatego też tegoroczny pierwszy pokos, z którego zebrał prawie po 20 q siana z ha, rozpoczął już w pierwszych dniach czerwca. Po skoszeniu łąki zostały zabronowane i na

20 ha wysiano kałnit. Koszenie drugiego pokosu rozpoczęło przy końcu lipca.

Kiedy wkraczamy na łąki, nie możemy powstrzymać się od słów uznania.

Takiej pięknej i gęstej trawy nie widzieliśmy jeszcze.

W tym roku odwodniono już 64 ha, wykonano 17,5 km bieżyrowków drenarskich oraz 4 km rowów melioracyjnych. Poza tym pod nadzorem kierownictwa grupy melioracyjnej, robotnicy gospodarstwa zaorali 38 ha łąki, z czego 20 ha zasiali.

— W tym roku wcześniej przystąpimy do czwartego pokosu — mówi kierownik gospodarstwa Moskwa. Trawę z tego pokosu przeznaczymy na kiszonki i do skarmiania na zielono. Spodziewam się, że średnio zbierzemy z łąk po 80 q siana.

Gospodarstwo Kazimierz dobrze realizuje zadania postawione przez II Plenum KC naszej partii w dziedzinie zagospodarowania i podniesienia wydajności łąk i pastwisk. Zabezpieczenie odpowiedniej bazy paszowej umożliwi z kolei szybszy rozwój pogłównia bydła oraz wzrost jego produktywności. Obora w Kazimierzu wzrosła już do 224 sztuk bydła i niewątpliwie będzie nadal wzrastała. Gospodarstwo wykonało również półroczny plan dostawy mleka w 110 proc.

— Siana mamy pod dostatkiem — opowiada zadowolony brygadziści oborowy Henryk Talacha — i to siana bardzo dobrego, słodkiego. Wystarczy go dla nas, dla gospodarstwa Koszalin, w którym nie długo założona zostanie obora, a nawet dla innych gospodarstw.

MARIAN REBELKA



W przerwie obładowej często odbywa się wspólne czytanie gazety. Na zdjęciu: robotnik Józef Sieradzki zapoznaje robotników z najciekawszymi wydarzeniami w kraju i na świecie.

## Zaniedbaniom położyć kres

Sucha cyfrowa informacja o przebiegu skupu w powiecie Koszalin zmusza do zastanowienia się nad istniejącą sytuacją. Żadna z gmin nie wykonała jeszcze 90 proc. rocznego planu, choć nie którymś gminom jak np. Suchoj, Kępnie nie brakuje do tego zbyt dużo. Inne gminy natomiast wykazują się wręcz kompromitującym procentem wykonania planu: Karosin — 48 proc., Gozd — 46 proc., Koszalin — 40,3 proc. Poważnie zaniedbany jest skup zboża w spółdzielniach produkcyjnych. Je dynie spółdzielnia produkcyjna Warmino wywiązała się ze swych obowiązków. Blisko 100 proc. planu wykonała już spółdzielnia produkcyjna — Mślice. Z drugiej strony spółdzielnia produkcyjna w Konikowie i Nieklonicach nie odstały do chwili obecnej ani kilograma zboża. Ogółem więc owoiat koszaliński mając 57 proc. wykonania rocznego planu, zajmuje jedno z ostatnich miejsc w województwie.

Co spowodowało ten stan rzeczy? Przede wszystkim trzeba winić tu Powiatową Radę Narodową za ospałą działalność i co za tym idzie brak orientacji w terenie. Bez czyjś można przystąpić do porządku dziennego nad faktem, że z 28 ha wykrytej uprawy nielegalnie ziemi, jedynie 65 ha zostało objęte planem dostaw? Staba, kampania praca aktywna nigdy nie do pożądanych rezultatów. Prezydium Gminnej Rady Narodowej w Koszalinie do tej pory nie ma planu rozstawienia maszyn omlotowych, nie ma szczegółowego planu pomocy sąsiedzkiej. Ten sam zarzut można postawić Prezydium GRN w Będzinie.

Zdarza się często, że aktywni PRN i GRN zbyt wcześnie zaprzestają pracy nad wywiązaniem się powierzonej mu gminy czy gromady z dostaw zboża w 100 proc. Stało się tak w gminach Bobolice i Kępna. Początkowe sukcesy upoiły towarzyszy do tego stopnia, że nie reagują oni teraz na poważny zastój w akcji skupu.

Stabą działalność przejawiają kolegia orzekające

Prетенzie można mieć i do Powiatowego Zarządu Rolnictwa za niedopatrzenie tego, że w takich gminach jak Gozd, Świerzyno, Krasin, Koszalin, gdzie nie wsi stkie gromady dysponują prądem elektrycznym, nie zapatrzył je w s'lniki spolnowe.

W tych warunkach godną pochwały postawą wykazali się chłopcy gromady Świerzynka. Nie podając żadnych usprawiedliwających motywów rolnik Krochmal dał na zebraniu gromadzkim by mu przyznano ulgę w dostawach zboża. Gromada ostro wystąpiła przeciwko niemu i zdemaskowała oszukiwaczy charakter próby Krochmala. Uchwalono nie udzielać nikomu ulgi ze względu na sprzyjające ogólne obowiązkowym dostawom warunki i 15 września za meldować o wykonaniu rocznego planu dostaw zboża.

Osobno należy omówić sprawę dostaw przez spółdzielnię produkcyjną. Cztery ekipy robotnicze pomagają w Sarbinowie, Dobiesławcu, Dobrycach i Wierchominie przy omlotach. Mimo to spółdzielnia nie w dalszym ciągu pozostają w tyle w realizacji dostaw obowiązkowych. W ślad więc za pomocą techniczną musi iść i pomoc polityczną. Najbliższe zadaniem to nastawienie „na nogi” pracy politycznej — masowej, której rezultaty muszą uwidocznić się w bezwzględnie szybszej realizacji dostaw zboża.

Na marginesie warto zaznaczyć, że nie bez winy są tu POM-y, które nie zadbały, by należycie rozstawić w spółdzielniach maszyny żniwno - omlotowe.

Powiat koszaliński ma wszelkie dane ku temu by przyspieszyć skup zboża. Komitet Powiatowy partii winien tak pokierować pracą, by usunąć zaniedbania rad narodowych i aktywno, by rozwinąć szeroką pracę polityczną, by kolegia orzekające zerwały wreszcie z liberalizmem w stosunku do złodziejów opornych. Ci wszyscy którzy celowo hamują planowy skup zboża, którzy podrywają prowadzenie ludową, muszą być przykładnie ukarani.

(M)

## Telefonizacja i radiofonizacja wsi

W związku z nowym podziałem administracyjnym placówki terenowe Ministerstwa Poczty i Telegrafów prowadzą już obecnie szereg prac związanych z telefonizacją i radiofonizacją wsi, w których znajdują się siedziby gromadzkich rad narodowych. Przewidziano, iż do końca br. podłączonych zostanie do sieci telefonicznej 2.247 siedzib gromadzkich rad narodowych. Dotychczas podłączono już 784 wsi w których nie było dotychczas urzędów telefonicznych.

W celu sprawniejszej obsługi mieszkańców gromad przewidziano otwarcie 1282 placówek pocztowych, 1488 nowych radiowęzłów, których instalowanie projektuje się jeszcze w bież. roku zasięgiem swym obejmie 1586 wsi.

## Miczurinowcy wzbogacają nasze rolnictwo

ocenie zawarty jest ogrom żmudnej, ale jakże ciekawej i pożytecznej pracy, dającej w rezultacie dziesiątki nowych odmian cennych roślin.

Z roku na rok wśród rolników wzrasta zainteresowanie nauką rolniczą, pracami instytucji i stacji doświadczalnych. I odwrotnie, instytucje coraz częściej szukają kontaktu z producentami rolnikami, interesując się zagadnieniami ich pracy, badając trudności, na jakie napotykają.

Odbiciem tych obustronnych zainteresowań są wyniki prac tysięcy gospodarstw indywidualnych, producentów spółdzielni produkcyjnych i PGR.

Oto weźmy np. produkcję kukurydzy, jednej z najlepszych i najwydajniejszych roślin paszowych — dającej 2-3-krotnie więcej ziarna z hektara, niż inne zboża. Dzięki stosowaniu nowoczesnych metod agrotechnicznych, wypracowanych przez naukę, PGR Radziaków w woj. wrocławskim uzyskał zbiór wynoszący 105 q ziarna z ha. Dobre plony kukurydzy, jak widać z wystawowych eksponatów uzyskują także plantatorzy-gospodarze indywidualni: Michał Sowa z Nowosielca koło Przeworska, Michał Napiński z pow. Wrocław. Ko-

rzystając z wyników badań i doświadczeń nauki rolniczej, przeprowadzając własne ciekawe doświadczenia — przodujący rolnik, Jan Jaworski ze Strusina, pow. Ciechanów zebrał w 1953 r. na glebach IV i V klasy plon żyta wynoszący 23 q z ha. Spółdzielnia Mszano w pow. brodnickim uzyskała 770 q ziemniaków z ha. Przykładów podobnych można by cytować wiele.

Na wystawie lubelskiej nie ma bodajże ani jednego pawilonu produkcji roślinnej, w którym nie pokazano by owoców pracy miczurinowców — tych, którzy twórczo korzystają z nauki rolniczej, śmiało przeprowadzają własne ciekawe doświadczenia. Oto np. w bogatym i niezwykle ciekawym pawilonie nasieniactwa wisi m. in. fotografia miczurinowca inż. Moskalewa. Moskalew wyhodował specjalną dynię tzw. artokę, której plon sięga 1.400 q owoców z ha. Oto fotografia Pawła Koltuna, który demonstruje towarzyszywi Blerutowi wyniki swych krzyżówek. Paweł Koltun wyhodował też nową wysokowydajną odmianę konińskiego zębu — perłę Wolańca uprawianą już w wielu spółdzielniach produkcyjnych, PGR i gospodarstwach indywidualnych.

Coraz częściej na poletkach doświadczalnych miczurinowców powstają i znajdują szerokie zastosowanie nowe odmiany roślin.

„Człowiek może i powinien tworzyć nowe formy roślin i to doskonalsze niż przyroda” — głosił Miczurin. Jego kontynuatorzy, wielotysięczne rzesze rolników, ogrodników i sadowników — eksperymentatorów podchwyciły to piękne hasło i w codziennej swej pracy nieustannie je realizują. Mamy już w kraju ponad 10 tysięcy kół miczurinowskich, które przeprowadzają doświadczenia, badają wpływ nawożenia, dokonują krzyżówek poszczególnych roślin, stosują sztuczne zapylenie itp. Niejednokrotnie udaje się im wyhodować nową odmianę dającą nowe, dodatkowe tony ziarna, które jest lepsze, wydajniejsze czy też odporniejsze i przez to lepiej nadające się do uprawy w danych warunkach glebowych czy klimatycznych.

W pawilonie wystawowym warzywnictwa i sadownictwa zwracają uwagę plansze przedstawiające niskopienne sady jabłoni. Hodują je i nieustannie ulepszają miczurinowcy: Wojno w pow. Białystok, Bobiński ze spółdzielni produkcyjnej w Nużewku i wielu innych. Dziś nikt już nie mówi lekceważąco o pracach miczurinowców, o tych przysłówowych „gruszkach na wierzbie”, będących do niedawna przedmiotem kpinek. Wyniki ich eksperymentów, korzyści płynące ze stanowiska w praktyce nowych metod są bardzo wyraźne.

Miczurinowcy zajmują się nie tylko pracami nad wyhodo-

waniem nowych odmian drzew czy zbóż. W pawilonie roślin przemysłowych powszechne zainteresowanie wzbudzają dokładnie objaśnione prace miczurinowca J. Cichonia z Paruszkowa, woj. koszalińskie, który wykorzystując doświadczenia radzieckie szczepił buraki cukrowe na sionami tej samej odmiany, co pozwala na osiągnięcie wyższej jakości hodowanych roślin. Niemalże osiągnięcia, jak widać z wystawowych eksponatów, ma kółko miczurinowskie w Strablicach, pow. Pińczów. Miczurinowcy prowadzą tam doświadczenia nad odmładzaniem tytoniu również według wzorów radzieckich. Podobnie ciekawymi eksperymentami może poszczycić się kółko miczurinowskie w Patrycu.

Rolnicy — badacze zajmują się także uprawą nowych, nie stosowanych w Polsce roślin. Koksagis, ryż, kapusta abisyńska, kukurydza, bawelna, sorgo, rycynus — oto przedmiot zainteresowania dla wielu, wielu rolników zrzeszonych w kółkach miczurinowskich.

Z wielu nazwisk eksperymentatorów z wielu wyszczególnionych miejscowości, w których pracują kółka wynika wyraźnie, że ruch miczurinowski potężnie je ogarniając coraz to więcej entuzjastów doświadczalni rolnicy.

Miczurinowcy zapoczątkowali w naszych gromadach ogromny przełom w produkcji roślinnej. Budzą zainteresowanie życiem roślin, zachęcają do szukania środków, jakimi można na nie oddziaływać, aby z większym pożytkiem służyły człowiekowi. I wystawa lubelska zachęca do pójsicia w ich ślady.

M. Woł.



# Z krytyki trzeba umieć korzystać

## Wnioski ze starych i nowych uwag o stanie BHP w białogardzkiej roszarni

JADWIGA odruchowo odchyliła się w tył. Wyciągnięta reka pijanego trafiła w próżnię. Ale wystarczył ten jeden nieostrożny ruch, by dziewczyna zsunęła się z wysoko wyładowanego słomażu na kamienny bruk podwórza. Rozcięta głowę trzeba było opatrzyć. Z pierwszą pomocą powinna pospieszyć sanitariuszka z punktu sanitarnego przy roszarni.

Okna sanitarki były jednak ciemne. Po kilkuminutowym dobijaniu, dyżurująca tego dnia Helena Kostrzewa zapaliła światło i wpuściła Jadvigę do wnętrza.

Na stole wałowały się resztki jedzenia i puste szklaki powódce. Z kąta posypał się na Jadvigę stek przekleństw. To Wysocki wyrażał w ten sposób swe niezadowolone z przerwania dobrze zapowiadającej się libacji.

W tym otoczeniu pijana pielegniarka zabrała się do roboty. Założyła Jadvidze opatrunki. Ze założyła go nie tam, gdzie przez rozciętą skórę uchodziła krew, a trochę niżej, na karku — stwierdził dopiero lekarz pogotowia.

Jadwiga Zimmel nie chorowała długo. Uderzenie było niegroźne. Po trzech dniach wróciła do roboty i zapomniała o wypadku. O zbieg pracy sanitariuszki Heleny Kostrzewy zapomniała też kierownictwo białogardzkiej roszarni. Zapomniało, że taka sanitariuszka, jak ona, nie zapewnia ulegającemu wypadkowi robotnikowi żadnej pomocy. Zapomniało, że rozpływająca się w czasie pracy Kostrzewie nie należy powierzać zdrowia załogi. Bo Helena Kostrzewa została tylko ukarana za pijanstwo.

Jednym z powodów przeniesienia do produkcji, po czym wróciła do swych zajęć sanitariuszki.

Nie tylko ze sprawy Kostrzewy nie wyciągnięto właściwych wniosków kierownictwo roszarni.

W tym otoczeniu pijana pielegniarka zabrała się do roboty. Założyła Jadvidze opatrunki. Ze założyła go nie tam, gdzie przez rozciętą skórę uchodziła krew, a trochę niżej, na karku — stwierdził dopiero lekarz pogotowia.

Jadwiga Zimmel nie chorowała długo. Uderzenie było niegroźne. Po trzech dniach wróciła do roboty i zapomniała o wypadku. O zbieg pracy sanitariuszki Heleny Kostrzewy zapomniała też kierownictwo białogardzkiej roszarni. Zapomniało, że taka sanitariuszka, jak ona, nie zapewnia ulegającemu wypadkowi robotnikowi żadnej pomocy. Zapomniało, że rozpływająca się w czasie pracy Kostrzewie nie należy powierzać zdrowia załogi. Bo Helena Kostrzewa została tylko ukarana za pijanstwo.

Jednym z powodów przeniesienia do produkcji, po czym wróciła do swych zajęć sanitariuszki.

Nie tylko ze sprawy Kostrzewy nie wyciągnięto właściwych wniosków kierownictwo roszarni.

W tym otoczeniu pijana pielegniarka zabrała się do roboty. Założyła Jadvidze opatrunki. Ze założyła go nie tam, gdzie przez rozciętą skórę uchodziła krew, a trochę niżej, na karku — stwierdził dopiero lekarz pogotowia.

Jadwiga Zimmel nie chorowała długo. Uderzenie było niegroźne. Po trzech dniach wróciła do roboty i zapomniała o wypadku. O zbieg pracy sanitariuszki Heleny Kostrzewy zapomniała też kierownictwo białogardzkiej roszarni. Zapomniało, że taka sanitariuszka, jak ona, nie zapewnia ulegającemu wypadkowi robotnikowi żadnej pomocy. Zapomniało, że rozpływająca się w czasie pracy Kostrzewie nie należy powierzać zdrowia załogi. Bo Helena Kostrzewa została tylko ukarana za pijanstwo.

Jednym z powodów przeniesienia do produkcji, po czym wróciła do swych zajęć sanitariuszki.

Nie tylko ze sprawy Kostrzewy nie wyciągnięto właściwych wniosków kierownictwo roszarni.

W tym otoczeniu pijana pielegniarka zabrała się do roboty. Założyła Jadvidze opatrunki. Ze założyła go nie tam, gdzie przez rozciętą skórę uchodziła krew, a trochę niżej, na karku — stwierdził dopiero lekarz pogotowia.

Jadwiga Zimmel nie chorowała długo. Uderzenie było niegroźne. Po trzech dniach wróciła do roboty i zapomniała o wypadku. O zbieg pracy sanitariuszki Heleny Kostrzewy zapomniała też kierownictwo białogardzkiej roszarni. Zapomniało, że taka sanitariuszka, jak ona, nie zapewnia ulegającemu wypadkowi robotnikowi żadnej pomocy. Zapomniało, że rozpływająca się w czasie pracy Kostrzewie nie należy powierzać zdrowia załogi. Bo Helena Kostrzewa została tylko ukarana za pijanstwo.

Jednym z powodów przeniesienia do produkcji, po czym wróciła do swych zajęć sanitariuszki.

Nie tylko ze sprawy Kostrzewy nie wyciągnięto właściwych wniosków kierownictwo roszarni.

W tym otoczeniu pijana pielegniarka zabrała się do roboty. Założyła Jadvidze opatrunki. Ze założyła go nie tam, gdzie przez rozciętą skórę uchodziła krew, a trochę niżej, na karku — stwierdził dopiero lekarz pogotowia.

Jadwiga Zimmel nie chorowała długo. Uderzenie było niegroźne. Po trzech dniach wróciła do roboty i zapomniała o wypadku. O zbieg pracy sanitariuszki Heleny Kostrzewy zapomniała też kierownictwo białogardzkiej roszarni. Zapomniało, że taka sanitariuszka, jak ona, nie zapewnia ulegającemu wypadkowi robotnikowi żadnej pomocy. Zapomniało, że rozpływająca się w czasie pracy Kostrzewie nie należy powierzać zdrowia załogi. Bo Helena Kostrzewa została tylko ukarana za pijanstwo.

respondent wymienił dyrektora Zwierzykowskiego, jego z-cę Wysockiego i głównego mechanika Obryckiego.

Jak kierownictwo zareagowało na słuszną krytykę korespondenta? Czy zwolano może naradę, wyciągnięto wnioski z krytycznego sygnału, zastanowiono się jak braki usunąć? Czy korespondencja zwróciła wreszcie uwagę kierownictwa na tak ważne zagadnienie bezpieczeństwa i higieny pracy?

Owszem, zwolano naradę. Owszem, zwrócono uwagę. Owszem — wyciągnięto wnioski — ale inne niż należało.

Zamiast usunięciem niedociągnięć — zajęto się... poszukiwaniem autora notatki. Za miast przyspieszenia remontu umywalki, o której była mowa w korespondencji, zajęto się... zorganizowaniem „sądu” nad domniemanym autorem, którym był według oceny dyrektora technik BHP Domaradzki.

### „SĄD” NAD KORESPONDENTEM

W gabinecie dyrektora zebrało się „sędziowskie” grono — sam dyrektor, który przewodniczył „rozprawie”, jego z-cę Wysocki, skompromitowany i zwolniony z roszarni, a znany nam już z „występów” w sanitarce, główny mechanik Obrycki, kierownik kadr Struzik, który usiłował protestować przeciw takim formom „pracy z kadrami” — i nie jest już kadrowcem w roszarni, sekretarz organizacji partyjnej Tkaczyk i przewodniczący rady zakładowej Smetek.

— Wy to pisaliście, Domaradzki? Dyrektor nie potrzebował odpowiedzi. Był przekonany o autorstwie Domaradzkiego. I od razu komentarz:

— Zarzuty były słuszne. Ale po co było takie rzeczy wypisywać bez porozumienia ze mną?

List został przekazany „do

zalatwienia” Wysockiemu. Wysocki „zalatwił” — udzielił redakcji wykrętnego, zaprzeczającego, wszystkim wyjaśnienia.

Takie to kierownictwo roszarni wyciągnęło wnioski z krytycznego sygnału korespondenta.

A organizacja partyjna? A sekretarz Tkaczyk i przewodniczący rady Smetek, którzy siedzieli jak mumie na „rozprawie”. Czemu żaden z nich nie wskazał dyrekcji właściwej drogi? Organizacja partyjna i rada były i są jeszcze słabe. Członków partii jest w roszarni niewiele, a ci, co są, nie zawsze umieją walczyć o realizację linii partii. Przejawiało się to wyraźnie w usiłowaniu tłumienia krytyki i próbie sądenia autora krytycznej korespondencji przez kierownictwo roszarni, w tolerowaniu przez organizację partyjną tych prób.

„Niepartyjny stosunek do krytyki oznacza naruszenie uchwał partii i rzędu...” „Po winnych wydać nieubłaganą walkę wszelkim przejawom dławienia krytyki, powinniśmy uwalniać partię od ludzi, którzy nie znoszą krytyki” — cytuję za towarzyszem Bierutem uchwałę Egzekutywy KW w Koszalinie w sprawie dławienia krytyki prasowej.

### WNIOSKI

Kierownictwo roszarni winno wyciągnąć słuszne wnioski ze starej korespondencji, z historii Heleny Kostrzewy, z pisma Wydziału Inspekcji Ochrony i Higieny Pracy Woj. PN w Koszalinie. Eo o tym, że kierownictwo nie nauczyciło się jeszcze z uwag załogi korzystać — świadczy np. reakcja dyrektora na interwencję robotnika z kotłowni, który złożył ciemny raport o uszkodzeniu wodomie rza.

— Kto ci to pisał? — brzmiało pierwsze pytanie dyrektora. I na odpowiedź, że Smę-

JEDNYM z podstawowych warunków dalszego nieprzerwanego rozwoju i ulepszenia spółdzielczości produkcyjnej jest mocne oparcie się na budowaniu gospodarki spółdzielczej na biedocie wiejskiej.

Tymczasem... Słabym zresztą do cyfr. Jak wykazały badania przeprowadzone w 2.000 gromad, gdzie istnieją spółdzielnie produkcyjne, które w r. 1953 dzieliły już po raz trzeci dochody, do spółdzielni tych weszło z ogólnej liczby gospodarstw we wsi zaledwie 17,7 proc. gospodarzy do 2 ha, 30,1 proc. gospodarzy od 2 — 5 ha, 59,3 proc. zaś gospodarzy od 5 — 10 ha, 55 proc. od 10 — 15 ha itd. W niektórych województwach udział biedoty jest znacznie niższy od tych przeciętnych. Znacząco to, że udział biedoty w gospodarstwach wiejskich jest bardzo niski, o wiele niższe niż chłopów średniorolnych. Oznacza to, że biedota w swej masie i słabym, szczególnie na ziemiach starych, pozostaje poza spółdzielnią produkcyjną.

### A JAKIE SĄ TEGO PRZYCZYNY?

Czyżby biedota wiejska nie chciała wstąpić do spółdzielni, czyżby się wahała bardziej niż np. średniacy? Chyba nie, na pewno nie. Przeczą temu zresztą przykłady tych gospodarstw zespołowych, gdzie biedota wiejska stanowi trzon spółdzielni, przeczą przykłady wielu setek komitetów założycielskich o wyraźnej biedniackiej strukturze, przeczą także fakty, jak np. zwracanie się chłopów małorolnych wielu gromad bezpośrednio do komitetów powiatowych, czy prezydów PRN o pomoc w założeniu spółdzielni produkcyjnej.

Zródło niedostatecznego dotąd udziału biedoty wiejskiej w spółdzielczości produkcyjnej tkwi przede wszystkim w błędach i wypaczeniach, które dotąd wypełniały w pracy z biedotą. W tym, że oczywista prawda o konieczności oparcia się o biedotę bywa w co-

## Biedota wiejska — oporą spółdzielczości produkcyjnej

dziennej praktyce niejednokrotnie lekceważona i podważana.

Wielu na przykład działaczy wiejskich, nie wyłączać aktywności partyjnych, wychodząc z założenia, że biedota „jest z nami”, uważa za wręcz zbędną pracę nad przekonywaniem i uświadamianiem mało i bezrolnych chłopów. Przecież biedniak to nasza opora, przekonywać więc należy jedynie „wahającego się średniaka” — rozumują.

Nie są to jedyne błędy i wypaczenia w pracy z biedotą, choć niewątpliwie najczęstsze. Obok tego bowiem spotykamy wciąż jeszcze fakty tolerowania różnych przejawów wyzysku kułackiego i uzaledźniania się przez biedotę od kułaka, fakty braku troski o to, by pomoc państwa dla bezrolnych chłopów trafiła do ich rąk itp. Dość szeroki zasięg mają również wśród aktywno-wiejskiego nastroju wywodzące się z osławionej teorii „im gorzej, tym lepiej”, a wyrażające się w fałszywym mniemaniu, iż biedota która mocą uchwał rządu otrzymała szczególne dużo pomoc na cele rozwoju swojej gospodarki nie pójdzie do spółdzielni.

Czy można godzić się z takim stanem rzeczy? Jasne, że nie. Nie można i nie wolno nam godzić się z tymi fałszywymi, sprzecznymi z naszą nauką i linią partii teoryjami.

Biedota jest z nami, jest za władzą ludową, za polityką naszej partii i rządu, gdyż polityka ta odpowiada jej najgłębszym, najżywniejszym interesom, gdyż interesy biedoty są najbardziej wspólne z interesami klasy robotniczej. Bez władzy ludowej, bez jej pomocy i pomocy chłop małorolny niechybnie znalazłby się w

tek z rady zakładowej — ironiczny uśmiech:

— No, mamy jeszcze jednego „radcę”!

A uszkodzenia od soboty do poniedziałku, mimo że groziło poważnym niebezpieczeństwem (mogło doprowadzić to wybuchu kotła) — nie usunięto.

W zrozumieniu znaczenia krytyki i znalezieniu właściwej drogi — drogi partyjnego towarzysza, kierownika socjalistycznego zakładu, dla którego warunki pracy załogi nie są obojętne — chcemy pomóc tow. Zwierzykowskiemu.

Braki, o których mówiła korespondencja z czerwca została już usunięte. Braki, których śluga listę zamieściliśmy na wstępie artykułu — jeszcze zagrażają zdrowiu, bezpieczeństwu, higienie pracy robotników roszarni. Trzeba, żeby tow. Zwierzykowski zrozumiał, że nie zlikwiduje ich sam technik BHP Domaradzki. Ze konieczna jest w tym celu pomoc kierownictwa, pełne poparcie jego, jako dyrektora, aktywna współpraca głównego mechanika i kierowników działów. Serdeczna troska o warunki pracy w zakładzie, jaka przebiega z każdego słowa tow. Domaradzkiego, powinna także cechować kierownictwo roszarni i wszystkich członków tańszej organizacji partyjnej.

Technik BHP nie może pracować sam. Kierownictwo nie może jego stałych, upartych przypomnień traktować jak brzęczenia natrętnej muchy, nie może opętać się od nich, przyznając tylko dla świętego spokoju rację, a nie udzielać konkretnej pomocy. O stworzenie załozde roszarni jak najlepszych warunków pracy, o założenie nowych urządzeń klimatyzacyjnych i usunięcie wszystkich usterek, o których była mowa — walczyć muszą razem kierownictwo, technik BHP i cała organizacja partyjna.

Takie są wnioski ze starych i nowych uwag o stanie BHP w białogardzkiej roszarni.

Z. CHRABĄSZCZEWICZ

### Poradnik rolnika

## Gdzie najlepiej posiać żyto

Żyto ozime jest naszą najważniejszą rośliną uprawną. Obsiany nim obszar wynosi bez mała 5 mil. hektarów. Tym ważniejsza jest walka o podniesienie plonów żyta.

Na wzrost plonów żyta wpływają bardzo wiele czynników. Jednym z ważniejszych jest miejsce, na jakim żyto uprawiamy.

Wielu odmian żyta np. mikulickie lub wierzbińskie stosunkowo łatwo wylega, dla tego nie powinno się żyta uprawiać na rolach zbyt bujnych, wilgotnych, zasobnych w nadmiar azotu, a więc po udanych plonach kończy się lub po innych roślinach motylkowych. Miejsce to o wiele lepiej wylega pszenica lub jara roślina przemysłowa czy okopowa.

Natomiast żyto można z powodzeniem uprawiać po koniecznych mniej udanych, na których pszenica mogłaby zawieść. Rola musi być jednak wcześniej uprawiona i odleżała.

Właśnie dlatego, że żyto wymaga roli zwartej i odleżałej bardzo dobrym dla niego stanowiskiem są starannie uprawiane odłogi, czy ugory.

Na ziemiach lżejszych, gdzie nie ma obawy nadmiaru azotu, jednoroczne rośliny strączkowe zebrane na paszę, jak łubin, wyka, peluska, mieszanka, seradela — są dobrym przedplonem dla żyta.

Gorszym przedplonem są te same rośliny zebrane na nasienie, a to z powodu późniejszego sprzętu i braku czasu dla odleżenia się roli.

Na ziemiach lekkich, nie zaprzających się można siać żyto

po łubinie nasennym bez orki siewnej na ściernisku doprawionym brzoń talerzową. Ten sposób siewu bez orki siewnej przyjęły się obecnie w suchych okęgach Zauralu i znany jest w ZSRR jako system Malcewa.

Również z powodu braku czasu na doprowadzenie i odleżenie się roli, nie jest wskazane siać żyto po późnych ziemniakach. Natomiast dobrym stanowiskiem dla żyta są ziemniaki zebrane wcześniej.

Najgorsze stanowisko dla żyta jest po roślinach kłosowych, zwłaszcza po pszenicy i po owsie. Nieco lepsze jest stanowisko dla żyta po sobie samym. Na ogół jednak stany kłosowych po sobie, czyli tzw. „przesiewisko” nie tylko daje mniejsze plony, ale pogarsza również strukturę gleby dla późniejszych upraw.

Uprawianie żyta na gmoju lub półgmoju jest wielkim błędem, ponieważ w tym wypadku żyto łatwo wylega i napastuje je rdza. Obornik zaś może być lepiej wykorzystany pod rośliny okopowe lub rzepak.

Najważniejszą jednak sprawą przy uprawie żyta jest staranna uprawa, odchwasczenie i wyperzenie roli, a przede wszystkim wcześniej wykonana orka siewna, którą należy zaraz pobronować. Na gruntach lżejszych ziemia powinna się odleżeć 2 — 3 tygodnie, na gruntach cięższych 3 — 4 tygodnie. Gdy zachodzi konieczność siania żyta na ziemi słabo odleżałej, należy rolę bezwarunkowo przed sianiem powalować wałem Campbela i tzw. ugniataczem podskibia.

(B. B.)

Trzeba o tym pamiętać w pracy naszych rad narodowych, organizacji wiejskich, ZSCh, ZMP, a przede wszystkim wiejskich organizacji partyjnych i komitetów powiatowych.

### O STAŁĄ PRACĘ POLITYCZNA WŚRÓD BIEDOTY

Idzie o to, by instancje i organizacje partyjne widziały biedotę, nie tylko — jak dotąd często bywa — jednostronnie — to znaczy od strony zapewnienia jej pomocy materialnej, od strony bronienia jej przed wyzyskiem kułackim, jakkolwiek ani na chwilę nie wolno zaniedbywać tej sprawy. Ale przy tym trzeba pamiętać, że równie ważna jest sprawa niesienia biedocie wiejskiej pomocy politycznej, prowadzenia pracy uświadamiającej, a więc sprawa walki o biedotę, jako o podstawową siłę w przebudowie socjalistycznej wsi, w spółdzielczości produkcyjnej.

Dlatego trzeba, by organizacje gromadzkie przy wydatnej pomocy KP wzbogaciły formy pracy, z biedotą, wróciły do dobrych doświadczeń, jak np. zapraszanie biedoty na otwarte zebrania partyjne, na szkolenie ideologiczne, by szerzej wciągnąć biedotę do poszczególnych akcji na wsi, nieustannie pobudzać jej aktywność. Ważnym w tej pracy jest propagowanie wśród biedoty niższych form zespołowej pracy, przygotowujących do spółdzielczego gospodarowania, jak grupy sąsiedkiej uprawy, zespoły uprawowe, tkarskie, udział w komitetach sklepowych itp., a także troska o jak najbardziej masowy udział biedoty w komitetach założycielskich.

Uczy nas partia, uczy doświadczenie wsi radzieckiej, że droga do socjalizmu wiedzie przez wprowadzenie wsi na tory spółdzielczości produkcyjnej. Innej drogi nie ma. A jeśli tak, to rzecz najwazniejszą jest nie opóźniać, a przy spieszyć osiągnięcie tego celu.

K. DRZĄGOWSKI.



### Kurso - seminarium dla sekretarzy

Komitet Miejski PZPR w Koszalinie powiadomiła wszystkich sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, że w dniach 16 - 17 września br. (czwartek, piątek) o godz. 8-mej odbędzie się dwudniowe kurso-seminarium, na które obowiązkowo należy przybyć. Kurso-seminarium odbędzie się w sali konferencyjnej Zarządu Wojewódzkiego ZMP przy ulicy Zwycięstwa.

### Odczyt lektora KC PZPR

Ośrodek Szkolenia Partyjnego KW i KM w Koszalinie zawiadomiła wszystkich sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych, wykładów szkolenia partyjnego, prelegentów, agitatorów, aktywnych związków zawodowych, ZMP, ZSCH, Frontu Narodowego, że dnia 16 bm. o godz. 15-tej w sali Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie, przy ul. Alfreda Lampe odbędzie się odczyt na temat: „Remilitaryzacja Niemiec, a problem bezpieczeństwa Europy”.

Odczyt wygłosi lektor KC PZPR.

### Co, gdzie, kiedy?

#### Kina

**KOSZALIN** - „Nowa Huta” - „Skanderbeg”  
Seanse godz. 18, 18 i 20.  
„Młoda Gwardia” - Rokossov - „Ambieje młodości”  
Seanse godz. 18 i 20.

**UWAGA!** Repertuar kin podajemy na podstawie komunikatu Okr. Zarządu Kin w Koszalinie.

#### Radio

##### PROGRAM I

17 września 1954 r. (piątek)  
Wiadomości: 5.05, 6.00, 7.00, 7.50, 12.04, 18.00, 20.00, 23.00.  
8.10 Audycja dla wsi. 8.25 Muz. poranna. 8.48 Główny program. 8.55 Dla nauczycieli. 8.30 Kalendarz radiowy. 8.37 Koncert poranny. 7.15 Muz. rozrywkowa. 8.00 Dla młodzieży szkół podstawowych. 8.25 Muz. 9.00 Dla klas X. 9.40 Dla przedszkol. 10.00 Melodie rimo-we. 10.35 Koncert solistów. 11.05 Dla klas III - IV. 11.30 Muz. i aktualności. 12.10 Muz. rozrywkowa. 12.25 „Na swojej nutę”. 12.45 Audycja dla wsi. 13.00 Pizierwa. 15.30 Dla dzieci. 16.05 „Przygoda Wojtka z Głisną” - pog. 16.15 Koncert ork. rozgł. szczecińskiej. 17.00 „Słuchacze proszą”. 17.05 Muz. 17.20 Skrzyżnia ogólna. 17.30 Z cyklu: „Od Tatry do Bałtyku”. 17.44 Scherzo wyk. Hallina i Krystyna Jastrzębskie. 18.00 „Splewamy pieśni i piosenki”. 18.20 „Na młodzieżowej antenie”. 18.45 „Na wst” fragm. pow. 19.00 Muz. taneczna. 19.50 „Sportowcy wjeżdżają na start”. 21.10 „Wyspa pokoju”, sztuka Eugeniusza Pietrowa. 22.00 Dziennik sportowy. 22.05 Audycja aktualna. 22.20 Koncert muz. operowej.

### Nowości „Książki i Wiedzy”

Nakładem Książki i Wiedzy ukazała się książka W. Alchimow I. Dudiński - „Rozpadnięcie się jednego rynku światowego”. Książka i Wiedza 1954. Str. 116, cena - 2.70.

Praca obu autorów radzieckich dzieli się na trzy rozdziały: Pierwszy z nich omawia powstanie światowego rynku demokratycznego i kres względnej stabilności rynku kapitalistycznego.

Drugi rozdział poświęcony jest wzrostowi trudności zbytu i zaostrzeniu się walki na światowym rynku kapitalistycznym.

Tematem trzeciego rozdziału jest rozwój i umocnienie światowego rynku demokratycznego.

Praca przytacza liczne fakty i dane charakteryzujące współczesny stan rzeczy na dwóch rynkach światowych, które świadczą dobitnie, że w wyniku rozpadnięcia się jednego rynku światowego zachodzi proces dalszego pogłębiania się ogólnego kryzysu kapitalistycznego.

# U kolejarzy w Korzybiu

Pociąg zatrzymał się. Podróżni stoczyli się przy wyjściu i za chwilę wysypali się na peron.

Na budynku stacyjnym w Korzybiu, pow. Miastko kolejarze wywieszali właśnie hasła i szturmówki. „WITAMY PIERWSZY W POLSCE LUDOWEJ DZIEŃ KOLEJARZA” głosił napis nad wejściem do poczekalni.

Przed budynkiem, po obu stronach chodnika stoją oszklone gabloty. W jednej z nich widzimy nazwiska przodowników pracy: Jan Żuk, Eugeniusz Szklarz, Kazimierz Andrzejewski, Jan Niedopytalski, Bolesław Kuropatwa, Franciszek Stolpman, Piotr Dajczak, Bronisław Szulist, Jan Zawadzki, Edward Czepliel, Józef Chudzik.

W drugiej oglądamy gazetki ścienne, poświęcone uroczystości Dnia Kolejarza, a w trzeciej zdjęcia popularyzujące nowe metody pracy przy konserwacji linii kolejowej.

Na stacji nawiązujemy rozmowę z sekretarzem podstawowej organizacji partyjnej przy stacji Korzybie Adamem Czepliem.

Kolejarze zapraszają nas do świetlicy. Udekorowana świetlica wyposażona w odpowiednie urządzenia jest miejscem zebrań, odczytów, miejscem wypoczynku i kulturalnej rozrywki po pracy.

Patrzę na uśmiechnięte twarze moich rozmówców i cieszę się wraz z nimi. A powodów do zadowolenia jest wiele. Zobowiązania dla uczczenia Dnia Kolejarza wykonano, a nawet w wielu wypadkach poważnie przekroczone.

Pracownicy odcinka drogowego Nr 1 zobowiązali się opłacić tor o powierzchni 0,800 m<sup>2</sup> i wymienni 40 podkładów. Opielono 8800 m<sup>2</sup> toru i wymieniono 50 podkładów. Pracownicy działki Nr 1 TCS (odcinek silnych prądów) Korzybie przewieźli oświetleniowy słup żelazny ze stacji Miastko do stacji Dąbrówka - bytowska.

### Dlaczego?

...kiosk Nr 59 przy ulicy Fli mowej w Słupsku jest otwarty dopiero od godziny 9?

Pracownicy spieszący rano do biur, chcą przed rozpoczęciem pracy zaopatrzyć się w papierosy, bułki itp.

Dyrekcja PSS winna im to ułatwić przez wydanie odpowiedniego zarządzenia.

...na stacji PKP w Kołobrzegu, mimo iż są trzy kasy, czynna jest tylko jedna.

Często zdarzają się wypadki, że podróżni nie zdążą wykupić biletów przy kasie i zmuszeni są potem płacić w pociągu 30 zł kary.

Kierownictwo stacji powinno na sprzyjniejszą ilość kupujących biletów zlecać otwarcie drugiej kasy, a jeśli zajdzie konieczność i trzeciej.

czna obozu demokracji i socjali zmu.

Nakładem Książki i Wiedzy ukazała się pierwsza część „Albumu tablic poglądowych do studiowania historii KPZR”, opracowanego przez Wyższą Szkołę Partyjną przy KC KPZR.

Album ma służyć jako pomoc dla studiujących historię KPZR w sieci szkolenia partyjnego; może być także wykorzystany przy studiowaniu historii KPZR w innych ogniwach systemu szkolenia partyjnego oraz w szkołach ogólnokształcących i wyższych.

Album opracowano w oparciu o „Krótki kurs historii WKP(b)”. Dzieła W. I. Lenina i J. W. Stalina, rezolucje i uchwały zjazdów i konferencji partyjnych oraz uchwały KC KPZR.

Część pierwsza obejmuje historię KPZR od walki o stworzenie Socjal-demokratycznej Partii Robotniczej w Rosji (1883 - 1901) do okresu dokonania Październikowej Rewolucji Socjalistycznej i tryumfalnego pochodu Władzy Radzieckiej (kwiecień 1917 - luty 1918 r.).

gdzie został on zainstalowany na peronie. Pracownicy działki Nr 2 w Sławnie zainstalowali 2 punkty oświetleniowe w budkach telekomunikacyjnych i przewieźli transformator do ładowania akumulatorów wózków. Pracownicy działki Nr 3 Miastko wymienili instalację oświetleniową w Ekspozyturze Towarowej na stacji Miastko.

Sprawnie pracuje ekipa łączności miasta ze wsią, która odwiedza często spółdzielnię produkcyjną w Barcinie. Ostatnio udzielono tej spółdzielni pomocy w akcji żniwnej i naprawiono instalację elektryczną.

W dniu 9 bm. odbyło się w świetlicy zebranie wszystkich pracowników, na którym podsumowano dotychczasowe wyniki pracy. Wyróżnający się pracownicy otrzymali cenne nagrody.

Stale polepszają się warunki pracy i wypoczynku kolejarzy, wzmagają się troska o ich zdrowie. Ostatnio skierowano do Korzybia lekarza i dentystę. Po poradzie lekarskiej jeździli kolejarze dotychczas do Bytowa lub Miastka.

Na zakończenie rozmowy jeden z kolejarzy powiedział: „Wdzięczni jesteśmy Partii i Rządowi za to wszystko co dla nas zrobili. Będziemy pracować jeszcze wydajniej i lepiej”.

W sobotę, dnia 11 bm. w przeddzień Dnia Kolejarza pracownicy PKP w Miastku zorga-

### Cyrk nr 6 przyjeżdża do Koszalina

Cyrk Nr 6, laureat Festiwalu Wrocławskiego przyjeżdża do Koszalina w dniu 17 września br.

Pierwsze przedstawienie również w dniu 17 bm. na placu przy ul. Jedności.

W programie moc atrakcji. Między innymi tresa brunatnych niedźwiedzi.

Kasa czynna od godz. 15.

### Występ zespołu Floty Bałtyckiej

W czwartek, tj. dnia 16 bm. przyjeżdża do Koszalina Zespół Pieśni i Tańca Bałtyckiej Floty Radzieckiej z Leningradu. Tego samego dnia zespół wystąpi w sali przy ul. Morskiej o godzinie 18-tej. Bilety rozprowadza Zarząd Wojewódzki TPP-R.

nizowali bezpłatną zabawę tańeczną. Podobną zabawę zorganizowano też następnego dnia w Powiatowym Domu Kultury. Dzień Kolejarza obchodzony był uroczystie i radośnie.

T. GRZECHOWIAK

### Uwaga uczestnicy wycieczki na wystawę do Wrocławia

W związku z wycieczką do Wrocławia na Wystawę Postępu i Racjonalizacji, organizowaną przez Wojewódzką Radę Związków Zawodowych w Koszalinie, oddział „Orbis” podaje do wiadomości, że odjazd wycieczki nastąpi pociągiem kursującym wg stałego rozkładu jazdy.

Wyjazd dla wycieczek ze Słupska dnia 17 września godzina 21,08, z Koszalina 18,08, z Białogardu 19,55, ze Szczecinka 23,42.

Zakłady pracy winny wytyt pować po jednej osobie odpowiedzialnej za wycieczkę grupy zakładowej.

Pracownicy zakładów, które wpłaciły fundusze po terminie, będą mogli pojechać z następną wycieczką, tj. za tydzień.

## SPACERKIEM

— Czy są szcoteczki do zębów?

— Nie, nie ma... Taką odpowiedź otrzymuje już od miesiąca w drogeriach i innych sklepach w Kołobrzegu cytelnik „Głosu” Henryk Kurzawski.

Czas, by zaopatrzeniowcy kołobrzeskich sklepów zadbali o zlikwidowanie tego braku.

### UKARAC CHULIGANÓW

W budynku Szkoły Podstawowej w Pieńkowie pow. Sławno mieszka Stanisław Figórka, była woźna szkolna. W mieszkaniu jej urządzone są przez sotyisa Stanisława Zzenieckiego, Stanisława Ciałńskiego i Szelana Szymczaka huczne „pijatyki”, w czasie których uczestnicy śpiewają przy otwartym oknie nieprzyzwoite, demoralizujące młodzież piosenki.

W dniu 5 bm. w czasie zebrania Koła Rodzicielskiego, na salę „wtoczył się” w stanie nietrzeźwym sotyis Zzeniecki i przez wszczęcie kłótni zebranie przerwał.

Chulliganami z Pieńkowa winien zająć się posterunek Mi-

# Gdy dyrekcja nie realizuje swych zobowiązań

Załoga Słupskich Fabryk Mebli podjęła długofalowe zobowiązania. Robocznicy zobowiązali się rytmicznie wykonywać plany, a Dyrekcja dostarczać załozde potrzebnych elementów do produkcji, oraz po prawie warunki bezpieczeństwa i higieny pracy.

Robotnicy Słupskich Fabryk Mebli mają jednak duże zastrzeżenia co do realizacji zobowiązań podjętych przez Dyrekcję. O tym że Dyrekcja lekceważy swoje zobowiązania może świadczyć wiele przykładów.

I tak w m-cu lipcu nie dostarczono węgla do kotłowni w fabryce, nie uruchomiono wózków akumulatorowych, nie wyremontowano sufitów, dachów i podłóg hal fabrycznych we wszystkich trzech oddziałach.

Nierealizowanie podjętych zobowiązań przez Dyrekcję było przyczyną, że mimo wysiłków załogi plany zostały zarwane, a ich chaotyczne wyko-

nywanie wpłynęło ujemnie na jakość wyprodukowanych mebli. W ostatnim okresie jakość ta poprawiła się dzięki nieśła-

bnącemu wysiłkowi załogi fabrycznej.

Niewątpliwie Dyrekcja Słupskich Fabryk Mebli lekceważyła sobie podjęte zobowiązania. Faktem jest, że zagubiono tam protokół zobowiązań.

Poza tym Dyrekcja i Rada Zakładowa nie zadają sobie trudu, by przedstawiać załozde miesięczne sprawozdania z realizacji podjętych przez nią zobowiązań.

Podobna sytuacja przedstawia się w Wałeckich Zakładach Przemysłu Terenowego. Tam również, mimo że Dyrekcja nie wykonuje swych zobowiązań w stosunku do załogi, ta ostatnia stara się, by plany były wykonywane na czas. Jak dobry przykład posłużyć tu mogą załoga i Dyrekcja Słupskich Zakładów Przemysłu Terenowego, Ekspozytura PCD Szczecinek i Słupskie Zakłady Sprzętu Okrętowego.

Tam dyrekcja i rady zakładowe należycie zrozumiły wagę podjętych zobowiązań długofalowych i wykonują je.

### Przyjmowanie skarg i zażaleń

17 września br. w godz. od 15 - 19 w gabinecie przewodniczącego Prezydium Woj. RN w Koszalinie i piętro, pokój nr 133, przyjmowane będą interesantów członków Prez. Woj. RN - Michałowska Kazimiera.

# Zapobiegajmy wypadkom wściekłych psów

Na terenie Koszalina zostały zlikwidowane w m-cu kwietniowym i sierpniu 2 ogniska wściekliczności. Miasto Koszalin zostało uznane za okręg zapowietrzony wścieklicznością, zaś gmina Koszalin za okręg zagrożony. Niebezpieczeństwo powstania nowych ognisk wściekliczności istnieje zatem nadal.

Aby zapobiec rozprzestrzenianiu wściekliczności, Powiatowy Zarząd Weterynarii w Koszalinie zarządza, by właściciele psów i kotów chorych lub podejrzanych o wściekliczność, natychmiast odosobniali te zwierzęta od ludzi i zdrowych zwierząt, jak również winni natychmiast donieść o tym najbliższemu posterunkowi MO lub bezpośrednio do Powiatowego Zarządu Weterynarii.

Zarządza się trzymanie psów

na uwięzi, na ulicy należy trzymać psy na smyczy i zaopatrzyć je w bezpieczne kagańce. Zabrania się swobodnego puszczania psów. Psy wałęsające się po mieście i gminie Koszalina będą likwidowane a właściciele ich będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej.

Wstrzymuje się całkowicie aż do odwołania, wzwóz i wywóz psów z okręgu zapowietrzonego i zagrożonego wścieklicznością. Władze gminne, otrzymawszy wiadomość o wałęsaniu się psa wściekłego, lub podejrzanego o wściekliczność, winny postarać się niezwłocznie o zabicie lub schwytanie go, a w razie trudności winny zawiadomić o tym sąsiednią gminę lub najbliższy posterunek MO.

## OGŁOSZENIA

### PRACOWNICY POSZUKIWANI

**GŁÓWNYCH KSIĘGOWYCH, TECHNIKÓW PRZEMYSŁU DRZEWNEGO, TECHNIKÓW PRZEMYSŁU SPOŻYWCZEGO, INSPEKTORÓW INWESTYCJI, SZEFA DZIAŁU ZATRUDNIENIA, NORM I PŁACY, TECHNIKÓW METALOWCÓW I ELEKTRYKÓW, KSIĘGOWYCH KOSZTÓW WŁASNYCH, PLANISTÓW W KOSZALINIE, SIANOWIE I WALCZU oraz REWIDENTÓW I INSTRUKTORÓW księgowości do stałej pracy wyjazdowej na teren województwa koszalińskiego zatrudni od zaraz Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Koszalinie.**

Stanowiska wakują w WZPT w Koszalinie oraz w Zakładach w Sianowie, Drawsku i Walczu.

Podania z życiorysami oraz zaświadczeniami pracy z ostatniego miejsca pracy składane należy do: Wojewódzkiego Zarządu Przemysłu Terenowego w Koszalinie - Dział Kadry ul. F. Dzierżyńskiego 4. K-267-0

**GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO** poszukuje od zaraz Dyrekcja Okręgowego Przedsiębiorstwa Barów Mlecznych w Słupsku, ul. Zamkowa 5. K-297-0

**TECHNIKÓW dentystycznych** wykwalifikowanych na warunkach pracy akordowej zatrudni Spółdzielnia Pracy Lekarsko-Dentyst., Koszalin, ul. Zwycięstwa 106. Blizsze informacje na żądanie. K-281-0

**5-ciu TECHNIKÓW budowlanych, 5-ciu KIEROWNIKÓW robót, 6-miu PRACOWNIKÓW do spraw zaopatrzenia w mat. bud., 4-ch KIEROWNIKÓW ZAOPATRZENIA I ZBYTU, 1-go PLANISTĘ** - przyjmie do pracy na teren zespołów PGR Zjednoczenie Państwowych Gospodarstw Rolnych Sławno z siedzibą w Słupsku, ul. Filmowa 3/4. Zgłoszenia należy kierować na adres Zjednoczenia. K-299-0

Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Koszalinie na podstawie art. 2 ust. 1 i art. 3 ust. 2 pkt. 1 dekretu o zmianie i ustaleniu imion i nazwisk (Dz. U. RP Nr 56, poz. 310 z 1945 r.) decyzyją z dnia 25 marca 1954 r. Nr Sa. A. II. 1-9/56/54 zmieniło ob. Cwiek Józefowi nazwisko rodowe z „Cwiek” na „LEWANDOWSKI”. P-466-1

**Dziecięce prześcieradła**  
DWUSTRONNIE PODGUMOWANE  
DO ŁÓŻECZEK: o wym.: 120x60 cm CENA DETAL. zł 14,90  
145x70 " " " " " 21,50  
DO WÓZKÓW: " 45x70 " " " " " 7,-  
W kolorach: białym, kości słoniowej, niebieskim i różowym.  
DO NABYCIA W APTEKACH I DROGERIACH MHD  
K-300-0

**Dnia 25 września 1954 roku o godzinie 10-ej W USTCE - PORT RYBACKI** odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do ob. Leona Kotarskiego - składająca się z jednej **MOTOROWEJ ŁODZI RYBACKIEJ UST 16** z uszkodzonym silnikiem wymagającym remontu. Łódź jest zdana do użytku i przeznaczona do połowów morskich. K-301-J

**ZGUBY**  
SELMAJ Stanisław zgubił legitymację służbową Nr 418/53 wydaną przez Słupską Fabrykę Narzędzi Rolniczych. GP-467-1  
HRYNKIEWICZ Jan zgubił książkę motoru SHL Nr ramy 19140, silnika 07253, dowód rejestracyjny Ep 7429, pokwitowanie seria A - Zakład Zbytu Energii od Nr 167951 - 168000. GP-468-1  
KOZŁOWSKIEMU Klemensowi zam. Koszalin - Benłowskiemu 9 skradziono dowód osobisty wydany przez KP MO Koszalin z ważnością do 1958 r. G-472-1  
MONKIEWICZ Karol zgubił legitymację służbową Nr 1712 wydaną przez Rejon Lasów Państwowych w Szczecinku. G-469-1  
SENK Dariusz zam. w Słupsku zgubił legitymację szkolną. GP-464-1  
ZGUBIONO legitymację zw. zaw., legitymację TPP-R, oraz kartę meldunkową na nazwiska: Zbrzeźniak Zdzisław i Zbrzeźniak Regina. G-471-1  
DYREKCJA Państwowego Ośrodka Maszynowego Nr 184 w Kaliszu Pomorskim, unieważnia zgubioną w dniu 5.IX.54 r. na terenie Kalisza Pomorskiego tabliczkę rejestracyjną samochodu marki Lublin Nr rej. B.73.593 Koszalin. K-298-1  
ZAMIENIE 3 pokoje, kuchnia, łazienka, wygodny ogród w Koszalinie na podobne lub dwupokojowe w Olsztynie, Gdańsku, Opolu, Wrocławiu, Koszalin - Armii Czerwonej 69. Michałk. G-470-1



## U naszych przyjaciół

**MOSKWA.** W zagłębiu naftowym Baku, dzięki zastosowaniu nowych urządzeń, przystąpiono do eksploatacji wielu szybów naftowych, które uznano poprzednio za wyczerpane. Zapi nowano uruchomienie do końca 1954 roku 350 takich szybów.

**MOSKWA.** Inżynierowie radzieccy konstruowali nowy oryginalny aparat do automatycznego fotografowania dna morskiego na głębokości do 250 metrów. Posługując się nim ekspedycja Instytutu Oceanologii Akademii Nauk ZSRR uzyskała ładno wyraźne zdjęcia stosunkowo dużych powierzchni dna morskiego. Zdjęcia mają dużą wartość dla wzbogacenia wiedzy o strukturze dna morskiego i o życiu podwodnego świata zwierzęcego.

Aparat znajduje zastosowanie m. in. w poszukiwaniu statków, które zatoniły itp.

**PEKIN.** Ekspedycje poszukiwawcze prowadzone przez geologów w chińskich odkryły bogate złoża ropy naftowej w Zagłębiu Tsaidamu (prowincja Czinghaj), i w Zagłębiu Turfanu (prowincja Sinkiang). Źródła i złoża ropy naftowej odkryto również w innych prowincjach Chin północno-zachodnich.

**TIRANA.** Rząd ludowy w Albanii wyasygnował w tym roku na budownictwo mieszkalne i kulturalne w PGR-ach 78 milionów leków, tj. 3 razy więcej niż w roku 1953. Prace budowlane rozwinięły się szczególnie w ośrodkach maszynowo-tractorowych. Na budownictwo kulturalno-mieszkalne w tych ośrodkach przeznaczono prawie połowę wszystkich środków przewidzianych na budownictwo wiejskie.

## Bandurzyści ukraińscy ukazują piękno muzyki ludowej

Obecne kilkutygodniowe gościnne występy bandurzystów ukraińskich w Polsce, podobnie, jak przed dwoma laty występy teatru kijowskiego im. Franki, są dalszym cennym krokiem w zacieśnianiu przyjaźni dwu bratnich narodów.

Bandurzyści ukraińscy stanowią 50-osobowy zespół, wykonujący przede wszystkim pieśni ludowe. Zespół stanowi doskonały chór męski, akompaniujący sobie na tradycyjnych ludowych instrumentach ukraińskich — kobzach-bandurach. Niegdyś przy akompaniowaniu bandury śpiewacy ludowi, kobziarze śpiewali słynne dumki ukraińskie i pieśni ludowe o walce przeciwko magnatom, o bohaterach narodowych, prowadzących naród do walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Ale prawdziwy rozkwit twórczości bandurzystów osiągnęła dopiero za władzy radzieckiej. 28 lat temu Republika Ukraińska powołała do życia zespół, który gościmy obecnie w naszym kraju, a który w najbliższych dniach przybędzie do Koszalina.

Malowniczo przedstawia się na estradzie 50-osobowa grupa artystów w strojach ludowych, zasilająca półkolem w trzech rzędach. Białe rubaszki i ciemnoniebieskie szarawary, przepasane szerokimi czerwono-zielonymi pasami tworzą efektowną barwną plamę.

Doskonałe głosy (zespół liczy również kilkunastu znakomitych solistów), ciekawe układy poszczególnych pieśni, zdrowy ludowy humor, różnorodność tematyczna —

myśli! — obie do słów Tarasa Szewczenki), opiewają piękno i bogactwo Ukrainy, żartobliwe, jak „Sąsiadka”, „O filirciarzu”, „Słońce niziutko” — ukazują wspo-



Na zdjęciu: zespół wykonuje ukraińską pieśń ludową. (Fot. CAF)

to zalety zespołu. Znakomicie ilustruje on nam powszechnie znaną prawdę o wielkim bogactwie i pięknie ukraińskiej muzyki ludowej.

Smętne pieśni, mówiące o dawnej niedoli ludu ukraińskiego, pieśni które wzywały do walki z obszarnikami (np. „Huczy i szumi Dniepr szeroki” i „Myśli moje,

niały humor ludu ukraińskiego. Choć słuszenie w programie zespołu dominują ludowe pieśni ukraińskie zawiera on również piękne rosyjskie pieśni ludowe, jak np. „Stawne morze”, „Święty Bajkał”, utwory krajów demokracji ludowej itd.

Występy naszych gości z Kijowa staną się niewątpliwie pięknym akcentem tegorocznego Mięsiąca Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Dzięki wysokiemu poziomowi artystycznemu zespołu staną się poważnym wydarzeniem kulturalnym w życiu naszego kraju, przyczynią się do dalszego zacieśnienia więzów przyjaźni pomiędzy obu bratnimi narodami. (A. R.)

## Odpryski

Jak wynika z oświadczenia dr Luthera, dyrektora generalnego UNESCO, na 550 milionów dolarów w świecie ponad połowa w ogóle nigdy nie służyła się do szkolenia. Czyżż może na się temu dziwić skoro w wielu, bardzo wielu krajach kapitalistycznych, a w szczególności kolonialnych i zależnych, rządy kierują się maksymą wypowiedzianą w... 1815 roku przez... cesarza Franciszka, który mówił: „Nie trzeba mi pisarzy i uczonych. Trzeba mi wiernych poddanych”. (MAT.)

## - SPORT - SPORT - SPORT -

### Lekkoatleci Koszalina przed zawodami o Puchar Miast

Jedną z najważniejszych tegorocznych imprez lekkoatletycznych w skali ogólnokrajowej będą niewątpliwie zawody o Puchar Miast, rozgrywane w trzech grupach. Miłośników lekkoatletyki w naszym województwie zainteresuje z pewnością najbardziej trzecia grupa, w której startować będzie reprezentacja naszego województwa. Grupa ta, w której występują również zespoły Zielonej Góry, Kielc, Opola, Łodzi województwa i Rzeszowa, rozegra walkę o pierwszeństwo i awans do grupy II w dniach 25—26 bież. mies. w Rzeszowie.

W ub. r. koszalinianie nie wzięli udziału w zawodach, tracąc poważne szanse na awans do grupy wyższej. Chcąc naprawić zeszłoroczny błąd, kierownictwo naszej lekkoatletyki czyni obecnie intensywny wysiłek, aby ekipa nasza wyjechała w pełnym składzie i należycie przygotowana do walki.

O tym, jak przygotowywali się nasi lekkoatleci do udziału w tej imprezie napiszemy w niedługim czasie. Obecnie, chodzi przede wszystkim o wyminenienie zawodników powołanych do reprezentacji, aby mogli oni czynić ostatnie przygotowania w tych konkurencjach, w których mają wystąpić na stadionie rzeszowskim.

### Zybina bije rekord świata

W dalszym ciągu lekkoatletycznych mistrzostw ZSRR uzyskano kilka doskonałych rezultatów. Rekordzistka świata w pchnięciu kulą — Zybina poprawiła już po raz trzeci swój własny rekord, tym razem o 8 cm i uzyskała odległość — 16,28.

W pozostałych konkurencjach mistrzyni Europy w biegu na 80 m ppl. — Golubczyna uzyskała czas 11,2.

Doskonały rezultat uzyskała także Czudina w pięcioboju, 4.604 pkt. zbliżając się poważnie do własnego rekordu świata.

Do wyjazdu wytypowano 40 zawodników i zawodniczek. I tak: w sprintach kobiet (100 m i 4 x 100 m) wystąpią: Hajnel, Baranowska, Dunat, Sławska i Młynarczyk, w skoku wzwyż — Czyczyn, Hildebrand i Weltrowska, w skoku w dal — Hajnel, Baranowska i Czyżewska, w biegu na 400 m — Baranowska, Czyczyn i Zuchowska, w płotkach — Hajnel i Sowa, zaś w rzutach — Młynarczyk, Borowiec, Surus i Matysówna.

Lista mężczyzn obejmuje 26 nazwisk. W sprintach wystąpią najprawdopodobniej: Młynarczyk, Ligęziński, Orłowski, Żołądkiwicz, Zurański i Kruszyński, w biegu na 400 m i 4 x 400 m — Szulc, Siesicki, Sak i Peters. Ten ostatni wraz z Krawcem i Sakiem jest brany pod uwagę przy obsadzeniu biegu na 1.000 m. Do biegu na 3.000 m kandydują: Szulga, Majcher i Gwiazdowski, do płotków — Kruszyński i Orłowski, do skoków — Tuzik, Olejnik, Kruszyński, Sajkowski, Niestrzyński, Niekonieczny, Arcisz i Włodarczyk. W rzutach zaś startować będą: Musiał, Firewicz, Szarek, Szefer i Młynarczyk.

Koło i zrzeszenia winny umożliwić swym członkom, wchodzącym w skład reprezentacji Ziemi Koszalińskiej, jak najlepsze warunki treningu w ostatnich dniach dzielących nas od zawodów. Debiut lekkoatletów koszalińskich w poważnej, ogólnopolskiej imprezie będzie dla nich wielkim egzaminem, będzie nie tylko sprawdzianem naszego dorobku w tej dyscyplinie sportu, ale pozwoli również określić naszą obecną pozycję w kraju. I dlatego należy dołożyć wszelkich starań, aby na starcie stanęli wszyscy najlepsi.

Czasu pozostało już niewiele. Tym niemniej starczy go na poczynienie ostatnich przygotowań, na zapieczenie pracy przygotowawczej na „ostatni guzik”. I tego właśnie wymagamy od naszych działaczy.

## W Wietnamskiej Republice Ludowej

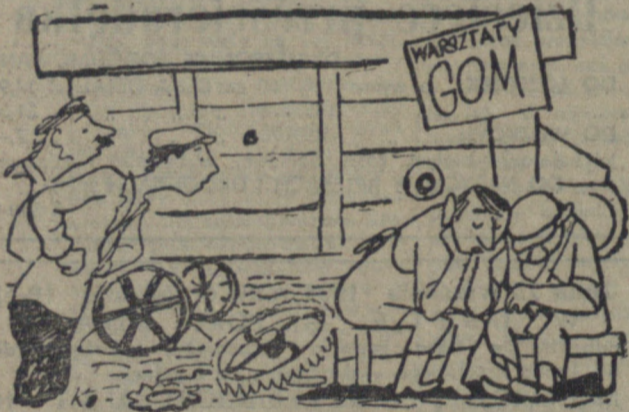


Na zdjęciu: pracownicy państwowego przedsiębiorstwa handlowego transportują na wieś narzędzia rolnicze produkcji krajowej. (Fot. — CAF)

## Drzazgi dnia

### Analiza

Spółdzielnia produkcyjna w Zambrowie (pow. Kolobrzeg) oddała młocarnię do remontu w GOM Gościno. Czas upływa, zboże czeka na omloty, a maszyna rozebrana na części leży sobie w Gościnie. Wg koresp. Z. E.



— Kiedy otrzymamy wreszcie tę maszynę oddaną do remontu?  
— Więc wysłcie ją oddać do remontu? A ja myślałem że do analizy...

### Bez głowy

Do dzisiejszego dnia w kołobrzeskim parku, stoją makabryczny pomnik krzyżaka bez głowy.

Wg. koresp. St. S.

Czyżby miał być on dowodem, że w kołobrzeskiej MRN nikt nie GŁOWI się nad estetyką miasta?



(59)

Bonawentura na pożegnalnej rozmowie przyrzekł Turońowi wzięcie go w obronę przed atakami, które do niedawna zdarzały się i w komendzie głównej i w obszarze. Wszystkie zarzuty, które można by było wysunąć, miały bowiem wobec najważniejszego: Richards na wyjeździe nie szczędził wyrazów zachwytu. Operacja się udała — mówił Bonawentura. Oznacza zaś ona, że oddał Ameryka uzna zapewne polski ruch antykomunistyczny i udzieli mu pomocy moralnej i materialnej.

Poklepał się po plecach rycardowską metodą, Bonawentura wsadził na rower, pojechał, tyle go widziano. Turoń został. Kłopoty także zostały, nawet ich przybyło.

Cieszył się niewątpliwie z powodzenia wizyty Amerykanina. Cieszył się, że i Bonawentura odjechał dobrze do nastawiony. Najbardziej jednak się cieszył, że już odjechał.

Bowiem z każdym dnem sytuacja stawała się bardziej napięta. Należało się liczyć z możliwością poważnych operacji bezpieki. W tych warunkach obecność w oddziale takich osobistości komplikowała tylko sprawę i powiększała odpowiedzialność Turońa.

Oddział żył tego dnia gadaniem o potyczce. Serwis płotek przyniesiony przez Pulturzynę był niezbyt miły. Pletkiewicz zmarł, nie potrafił zahamować krwotoku. Gadano, że niepotrzebne było to wszystko, że można było taniej i prościej.

W południe szepetano jeszcze o Pletkiewicz, sarkano po cichu na dowództwo, ale wieczorem, jak ulewa, zmyła te wszystkie przelotne sensacje, nowa seria wiadomości o nieprzyjacielu. Agencja z Tomaszowa przekazała wieść o przyjeździe plutonu KBW i ściganu powiatowej milicji. Parę ciężarówek z wojskiem zaobserwowano też na szosie Zamość—Bilgoraj. Dalszy pobyt w tych stronach stawał się szaleństwem.

Turoń, zaskoczony tą serią meldunków, zawołał natychmiast Przepiórkowskiego. Narada z nim trwała dokładnie cztery minuty — tamten wysłuchał i powiedział dwa słowa:

wiać natychmiast. Rzucono wszystkie furmanki, nakazując rozpełzanie się po wsiach. Oddział wyruszył przed północą, forsownym marszem przeskoczył przez szosę bilgorajską, dzień przeszedł jak trusia w chudych krzaczkach pod Frampolem.

Na nieszczęście, żywności brakło. Wieczorem Turoń wyprawił kilku ludzi z Pulturzynem do miasteczka, aby poprzez miejscowego rezydenta zaapelować do sympatyków i na oczekaniu naskrobać trochę żywności. Nad ranem patrol wrócił z niczym: rezydent aresztowano przed dwoma dniami, próby nawiązania przygodnych kontaktów kończyły się kląpą: wyłaziły zaraz Janowice i jedni się oburzali, inni byli przekonani, że Turońowi nie udzieli to płazem i woleli nic z nim wspólnego nie mieć.

Musteli się zabierać spod Frampola. Posłuszny nawykowi wyruszył Turoń wczesnym rankiem, unikając, rzecz prosta, większych dróg i wiosek, ale nie przedsiębiorca jakichś nadzwyczajnych środków ostrożności. Szło się bocznymi drogami, w miarę możliwości przez las, ale nie bano się napotkać pojedynczych ludzi czy zagród. Taktyka ta miała na celu unikanie niepotrzebnych starć z milicją czy z przypadkowym patrolami wojskowymi, zakładała jednak, że przypadkowo zdała od osiedli napotkany chłop nie zdobędzie się na tyle energii, aby biec szukać gminy, telefonu i przekazywać wiadomości o ruchu leśnych jakiemś tam pomocnikowi Tarczyńskiemu.

Otóż już pod wieczór tego dnia przekonał się Turoń, że zaszło coś takiego, co uniemożliwiło dalsze stosowanie tej taktyki. Kluczając leśnymi drogami doszli do Turobina, gdzie siedział jeden z najmniejszych Turońowych zauszników. Turoń nauczony niepowodzeniem frampolskim, posłał po niego ludzi, chcąc osobiście z nim wszystko załatwić.

Czekali długo z Przepiórkowskim powrotu wysłanych. Wreszcie ciemną nocą przybyli. Turoń z ulgą rozpoznał między żołnierzami chuderlawą sylwetkę rezydenta. Krótkotrwała była ta ulga, rezydent dygotał z przerażenia, okazywał się, wysłańcy musteli go właściwie uprowadzić.

Bo ruch w Turobinie od popołudnia zrobił się niezwykły. Rezydent miał kumę, pracującą na poczcie, przy telefonach. Naszptała mu, że miał z trzy alarmy z Frampola i jeden nawet ze Szczepieszyna o ruchu leśnych w kierunku na Turobin. Oczywiście z Turobina poszły apele na Zamość. Pierwsza ciężarówka z wojskiem przyjechała już o trzeciej. O zmierzchu zjawili się dwie jeszcze.

C. d. n.